Nr 154. Kraków, 8 Lipca — Wtorek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie		zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“		24 „ —	6 „ —	2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem		24 „ —	6 „ —	2 „ 25
„ do całych Niemiec		tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii		frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi		80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raciborski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 7 lipca.

Lat temu 30 z okładem, jak Thiers stojąc na czele gabinetu, usiłował podnieść i urzeczywistnić myśl dyrektoryatu pod względem polityki francuskiej na Wschodzie, która zasadzała się na wyparciu wpływem francuskiem wpływu angielskiego; ostatecznym zaś jej celem było zrobienie morza Śródziemnego jeziorem francuskiem, a drogą do tego rozciągnięcie panowania francuskiego w Afryce od Atlasu do Nilu. Ambitny pasza Egiptu Mehemed Ali, z urzędnika stał się już wasalem, i odtąd Egipt przestał być paszalikiem, prowincyą, a rząd tego kraju oddany był stale jednemu domowi panującemu. Ibrahim pasza wykonywał wojenne plany, którym Francya potakiwała, bo Mehemed Ali rościł sobie prawo do Syryi i marzył o zawładnięciu Mekką i Medyną, coby go zrobiło obrońcą i opiekunem islamizmu na Wschodzie. Anglia i Rosya położyły *veto*, stanęły w obronie Sułtana, a raczej przeciw polityce Francyi. To sprowadziło upadek gabinetu Thiersa.

Od owego czasu wice-królowie Egiptu próbowali niejednokrotnie, i to różnemi sposobami uzyskać niepodległość zupełną, a przynajmniej zwolna coraz nowemi wytargowanemi lub wymuszonemi na Porcie korzyściami i przywilejami władzę swoją wzmocnić i rozszerzyć, występując na przemian, to jako obrońcy islamu wobec słabnącego żywiołu muzułmańskiego w Turcyi, to jako przodownicy reform dążących do zeuropejszczenia Wschodu: raz występowali przeciw Turcyi, znów korzyli się przed padyszachem i nieśli mu pomoc przeciw buntującym się Grekom Cypru i przeciw zagonom Rosyi nad Dunajem. Raz tylko jeden wpływ francuski przyszedł w pomoc Egiptowi, i na przekór Anglii lękającej się o swój monopol w Indyach, wymogła Francya na Porcie firman na przekop Suezu, ale firman ten był zarazem świadectwem zwierzchnictwa Sułtana w Egipcie. Mniej tu jednak może pomógł cesarz Napoleon aniżeli bogaty trzos Saida paszy, który sypał w Stambule pieniędzmi i zasilał wyczerpany skarb Abdula Azisa.

Dzisiejszy wice-król Egipski próbował zaciągać pożyczkę, pomnożyć siły zbrojne, zamówił dla siebie w Anglii statki pancerne; ale bez zatwierdzenia Sułtana kapitaliści nie chcieli mu użyczyć kredytu, protestowała Porta w Anglii przeciw budowie zbrojnych statków na rachunek jej poddanego, wysłała do Egiptu komisarzy dla rozpuszczenia zaciężnych żołnierzy, i takiej jeszcze powagi używa władza tytularna Padyszacha na Wschodzie, że Chediw nie śmiał się sprzeciwić. Pożyczkę zaciągnął na swoje prywatne posiadłości, wojsko rozpuścił, co do okrętów oświadczył, iż zamierzał zrobić z nich podarunek Sułtanowi, i zrobił rzeczywiście.

Dwoma więc drogami postanowił Izmaił dojść do swego. Zwiększył haracz, każde ustępstwo nabywał za pieniądze lub podarunki, i wreszcie stanął po stronie tej partyi dworu, która dopomaga Sułtanowi do zmiany zwyczajowego i koranem uświęconego prawa następstwa, że nie najstarszy z rodziny, lecz syn po ojcu obejmuje mienie i władzę. Popieranie tej zmiany pozwoliło mu wyprzeć w Stambule Fazyla, brata swego, który z własnego interesu, jako domniemany spadkobierca Egiptu, musiał być przeciwnym zmianie ustawy na korzyść pierworodnego syna.

Podpisał nakoniec Sułtan firman dozwalający, aby dziedzictwo w Egipcie szło w prostej linii zstępnej. Przywilej ten nie tylko zapewnia spadek w Egipcie Mehmedowi Fewfikowi i daje początek polityce dynastycznej, ale oraz jest precedensem ułatwiającym zmianę prawa następstwa i w Turcyi na korzyść Iceddina, syna sułtana, co należy do najgorętszych życzeń Abdula Azisa. Rzeczony firman sułtański przepisuje cały porządek dziedzictwa, ustanawia rejencyę w razie małoletności syna, jak gdyby Sułtan chciał przygotować ten sam przebieg rzeczy u siebie. Zarazem jednak rozszerza prawa i przywileje Chediwa czyli wielkorządcy Egiptu w ten sposób, iż oprócz haraczu i tytularnego zwierzchnictwa, mało pozostawia sułtanom wpływu na rządy Egiptu. Zapewnia bowiem władzcom Egiptu prawo niezależnej administracyi kraju, prawo zawierania traktaków handlowych i cłowych z obcemi państwami, zaciągania pożyczek, powiększania sił zbrojnych Egiptu, chociaż je firman nazywa „mojemi,“ to jest sułtańskiemi, a pod względem floty, jedynie na okręty pancerne zastrzeżone jest zezwolenie Sułtana, jak gdyby w obawie, aby kiedyś okrętami takiemi nie zmógł pasza egipski przejścia przez Dardanele.

Egipt przestał już być przeto paszalikiem tureckim, a Izmaił nie może być nawet nazywany wicekrólem, gdyż jest dziedzicznym monarchą i niemal udzielnym. Już też od r. 1867 paszowie egipscy noszą tytuł *chediwa*, który odpowiada tytułowi królewskiemu, chociaż dla oznaczenia nazwy królów europejskich używają w Turcyi wyrazu słowiańskiego *korol*.

Prawa i przywileje uzyskane przez Egipt, stawiają więc ten kraj w szeregu państw, z któremi polityka europejska liczyć się odtąd musi na Wschodzie nietylko ze względu na jeograficzne i handlowe położenie jego, na jego środki militarne, ale oraz, i to przedewszystkiem, iż Egipt potężny stać się może ogniskiem islamizmu, którym przestaje być Turcya pod naciskiem z jednej strony Greków, z drugiej słowiańskich ludów. Już rolę tę usiłował dawniej przyjąć Egipt na siebie, i w imie islamu sięgał po Syryę. Wobec Egiptu, znaczenie Turcyi słabnie, jako państwa muzułmańskiego, jako władczyni azyatyckich i afrykańskich paszalików. Dziś Rosya niby pomija Turcyę europejską i zostawia ją własnemu niedołęstwu a rzuciła się w Azyę środkową, ztamtąd na islam mierząc, jakby kwestyę wschodnią zamierzyła rozstrzygnąć w Azyi, a przynajmniej przez Azyę dążyła do jej rozwiązania w Europie. Z tego względu rola Egiptu zdaje się być wskazaną jako opiekuna i przytułku islamu, po jego z Europy wyparciu.

Zapisujemy tu na dziś tylko fakt powstania nowego państwa niepodległego, ktore zdaje się być przeznaczonem do odegrania ważnej roli, gdy kwestya wschodnia w ten albo ów sposób przyjdzie do przesilenia. Spotykały się już wojska egipskie z Moskalami w Syryi i u dolnego Dunaju; może przyjdzie im kiedyś spotkać się z niemi na polach Anatolskich.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Jasło 3 lipca.

(B.) Rada powiatowa jasielska odbyła drugie posiedzenie kwartalne. Z sprawozdania odczytanego przez sekretarza okazuje się, że w ubiegłym kwartale Wydział załatwił spraw 790, pomiędzy któremi drogowych od 15go maja do 1go lipca 265; z ważniejszych zaś następujące: Wystosowano petycye, 1) do Wydziału krajowego w sprawie zapobieżenia wychodźtwa do Ameryki; 2) do Rady szkolnej krajowej, o założenie wyższego gimnazyum żeńskiego w Jaśle; 3) do Ministerstwa oświaty, aby gimnazyum jasielskie wzięte było na fundusz państwa; 4) do Ministerstwa sprawiedliwości, o zaprowadzenie sądu kolegialnego w Jaśle; 5) do ministra Dra Ziemiałkowskiego, aby ustawa o sądach pokoju spiesznie sankcyonowaną była; 6) adres z powinszowaniem do N. Państwa, z powodu zaślubin Arcyks. Gizeli. Wydano okólniki: 1) do gmin i obszarów dworskich, polecający ściśle przestrzeganie ustawy o policyi ogniowéj; 2) do gmin obszernie wyjaśniający, jak postępować z prestacyami drogowemi; 3) do proboszczów, aby zajęli się zbieraniem składek dla pogorzelców w Ropczycach; 4) do gmin i obszarów dworskich z zawiadomieniem o uwolnieniu od stempli i należytości skarbowych od dokumentów zawieranych w sprawach arendacyi gruntów. Z pożyczki krajowéj wypożyczono gminom 9840 złr. a pojedynczym mieszkańcom wsi 4450 złr.

Jednym z najważniejszych obowiązków władz autonomicznych jest staranie się o polepszenie komunikacyj gminnych; i rzeczywiście, wielu Wydziałom powiatowym można przyznać zasługę, że dążąc do tego z usilnością, nie zaniedbują wszelkich środków, na jakie tylko dozwala szczupły zakres ich władzy. Lecz niestety! wymagania mieszkańców, pod względem dobrych dróg, tak są przesadzone, iż w żaden sposób nie dadzą się zadowolnić, chcą bowiem, aby to co przez sto lat było w największem zaniedbaniu, w ciągu sześciu doprowadzone zostało do stanu kwitnącego, przy tak niedogodnych ustawach gminnéj, drogowéj itd. Autonomia nasza dotychczas nie wyrobiła sobie pewnych podstaw, i nie przyniosła krajowi korzyści takich, jakich należałoby spodziewać się od samorządu. Różne są do tego powody, a główniejsze: niski stan oświaty, silny brak poczucia pracy dla dobra publicznego i jeszcze jedna ważna przyczyna: po powiatach jest znaczny zastęp ludzi, którzy ani moralnie ani materyalnie nie przykładają się do rozwoju autonomii, odsuwają się od wszelkich prac, ale za to wszystko ganią, szykanują, a nawet rzucają błotem w pismach publicznych. Nieobywatelskie postępowanie takie w ludziach dobréj woli, osłabia ducha, zmusza do usuwania się na bok, a niejednemu krwawą goryczą zaleje serce. To nie jest właściwy środek na poprawienie złego. Nie drwinami, krzykactwem i szkalowaniem zbijać należy błędy i rady autonomii, ale przystąpić samemu do roboty i starać się dowieść, iż szczerą a rozumną pracą można samorząd wprowadzić na drogę szybkiego rozwoju i ustalić.

W Jaśle już ukonstytuował się komitet przedwyborczy dla mniejszych posiadłości. Przewodniczącym wybrany p. Apolinary Przyłęcki notaryusz, zastępcą p. Dr Waleryan Macudziński. W kilku miejscach powiatu Jasielskiego panuje dość silna cholera. Namiestnictwo zaleca zwrócić uwagę, aby nie brakło spiesznych i energicznych środków leczniczych, gdyż zaraza coraz bardziéj rozszerza się.

Wiedeń 6 lipca.

Nie przewidzieliśmy, wysyłając w piątek korespondencyę naszą o spisku panującym przeciw Wystawie powszechnej, że nazajutrz *Nowa Presse*, po raz pierwszy wśród dzienników wiedeńskich wypowie to samo słowo i zarzuci potwarcom Wystawy spiskowanie przeciw Austryi. Wszak żyjemy w Wiedniu, więc wiemy i słyszymy codziennie, jaki jest stan zdrowia w stolicy; nie ulega wątpliwości, że zdarzają się pojedyncze wypadki choleryny czyli biegunki *(Brechruhr)*, ale nie w ilości większej, jak każdego roku o tej porze. Są to wypadki peryodycznie powracające co rok w czasie upałów i owoców. O cholerze jako epidemii nie ma mowy, o tem można dowiedzieć się z ust każdego lekarza. Jeżeli mimo to dzienniki zagraniczne piszą o panowaniu cholery w Wiedniu, to czynią to w myśl ułożonego z góry planu zniweczenia wystawy powszechnej. Wszystkie też pisma wiedeńskie jednogłośnie wystąpiły z odpowiedzią nader ostrą na fałsze miotane przez nieprzyjaciół Wystawy powszechnej. Tym razem dziennikarstwo godnie wywiązało się z zadania swego. Nie zaprzeczamy fałszom dla zachęty do zwiedzania Wystawy, lecz w imie prawdy. W imie ostatniej powiemy także, że Wystawa prawie codzień piękniej w miarę, jak coraz mniej jeszcze pozostaje do zupełnego jej wykończenia. Plac wystawy powszechnej, mający około pół mili obszerności, jest teraz — omijając wystawione przedmioty — ulubionem miejscem spacerów wieczornych. Całe otoczenie pałacu wystawy jest tak składne, tak ładne pod względem estetycznym, iż — wbrew pierwotnemu zamiarowi — zapewne nie zburzą tych wszystkich zabudowań po zamknięciu Wystawy.

Wczoraj przybyła tu ex-królowa Izabella hiszpańska. Książę Asturyi, najstarszy syn jej i następca tronu, który, nawiasem mówiąc, zdał właśnie egzamin w tutejszem *Theresianum* z bardzo dobrym postępem, młodzieniec w ogóle bardzo dobrze i starannie wychowany, oczekiwał matki na dworcu kolei. Zapowiadają tu także przybycie Sułtana tureckiego wicekróla egipskiego, a niektórzy nawet mówią o przyjeździe Garibaldego. Przybycie Szacha perskiego jest pewnem. *Tagblatt*, mający zawsze swoje wyjątkowe informacye, zwłaszcza w numerach niedzielnych, zapowiada zebranie kongresu międzynarodowego robotników w czasie wystawy, ale pospiesza dodać, że policya zapewne przeszkodzi kongresowi.

Doniosłem wam wczoraj w drodze telegraficznej, iż ministeryum handlu odstąpiło sądowi karnemu aktów w sprawie kolei lwowsko-czerniowieckiej; minister handlu — jak mówią — na podstawie orzeczenia prokuratoryi, znajduje w aktach poszlaki czynów karygodnych. Dochodzenie sądowo-karne zwróci się zapewne w pierwszym rzędzie przeciwko dyrekcyi kolei, w drugim przeciwko członkom Rady zawiadowczej. Dwa tylko dzienniki dotąd przyklasnęły tej wiadomości, tryumfują, że sprawiedliwość będzie wymierzoną. Niewiemy, czy źródło ich tryumfu nie jest innego rodzaju, jak li poczucie sprawiedliwości. Tygodnik *Correspondent* złośliwie pisze, że to chyba pomyłka, że nie na podstawie § 71 procedury, lecz na podstawie § 171 ustawy karnej wytoczono proces.

Minister spraw wewnętrznych baron Lasser przybył na parę dni do Salzburga. Udał się tam także prezes ministrów ks. Auersperg. Minister Dr Ziemiałkowski d. 15 b. m. wyjeżdża z Wiednia za 6-tygodniowym urlopem.

Bawi tu od kilku dni ks. Władysław Czartoryski z swą małżonką w przejeździe do wód do Iwonicza.

Gazeta Wiedeńska zamieszcza nominacyę radcy sekcyjnego Karola Strańskiego radcą ministeryalnym w ministerstwie oświaty. P. Strański wszedł za hr. Potockiego do prezydyum rady ministrów. Nominacya jego hofratem w ministerstwie oświaty zdaje się mieć o tyle pewne znaczenie zasadnicze, o ile, jak utrzymują, ma być skazówką, że także do innych ministerstw, gdzieby ich dotąd jeszcze nie było, wejdą urzędnicy polscy. Takby wnosić należało z nominacyi p. Strańskiego, urzędnika nader zdolnego, sumiennego i sprężystego. Jak się zdaje, p. Strański otrzyma referat spraw grecko-wschodnich, tudzież funduszów religijnych tegoż obrządku.

Do *Deutsche Ztg* ktoś zatelegrafował z Krakowa, że prof. Fierich został prorektorem Uniwersytetu, z dodatkiem „protestant.“ Wszak p. Fierich był rektorem dotąd, religia nie była żadną przeszkodą, a obecnie został pro-rektorem, już z téj prostéj przyczyny, że ustępujący rektor zawsze obejmuje urząd prorektora, a dziekan urząd prodziekana.

Poznań 2 lipca.

Część szlachty szląskiej związanej z Rządem interesami materyalnemi, podała adres do króla, z uznaniem stósowności ustaw antykościelnych. Jest to wyraźne odstępstwo, a co boleśniej, że w szczupłej liczbie podpisów, świecą i polskie nazwiska na Szląsku osiadłych obywateli, choć naturalnem jest dosyć, że w tak ciężkiej chwili, bez odstępstw obyć się nie mogło. Tak było i będzie zawsze w czasach prześladowań wiary i kościoła, że słabsi upadną, i dla tego prześladowania, nie są niebezpieczeństwem, dla Kościoła opartego na skale Piotrowej, ale są wielkiem dla społeczeństw dotkniętych z powodu słabości ludzkiej. Łódź Piotrowa zawsze wypłynie, ale ileż z niej, płynących wypadnie i utonie. Adres ten dowodzi że to już następuje i własnowolnie.

Obchód urzędowy trzechsetletniego istnienia gymnazyum św. Maryi Magdaleny, najsmutniejsze zostawił wrażenie, jako stwierdzenie zupełnego wyłuczenia z dziedziny publicznej żywiołu polskiego, pośród wyłącznie polskiej młodzieży, i to w liczbie około 700 uczniów.

Seminaryum duchowne było urzędownie rewidowanem; w skutku nowych ustaw rektor poczynił wszelkie możliwe zastrzeżenia ze stanowiska praw, kościoła i władzy duchownej. Pierwszy to krok do zamknięcia instytutu, na czem i u nas i w całej monarchii się skończy, bo jest to ze strony rządu oblężenie kościoła, mające się skończyć zagładzeniem czyli pozbawieniem kościoła sług bożych.

Komitet wyborczy wyznaczył już komisarzy wyborczych na powiaty. Czynność przygotowawcza rozpocznie się więc bezzwłocznie.

Nowo mianowany dyrektor gimnazyum Maryi Magdaleny jest starokatolikiem, i to dowód usposobienia władzy w obec kościoła i ludności katolickiej. Przeniesienie profesora Dra Lazarewicza z Poznania do Chełmna, jest także złym prognostykiem, jako przerzucanie profesorami polskiego pochodzenia a katolickiego wyznania; przeto dziś na każdym kroku jako katolicy i polacy spotykamy u Rządu godło *delenda est Carthago*, a więc nie ma dla nas innej drogi, jak spokojny, ale zwarty odpór. Dlatego wszyscy ręce podać sobie winni, i o ile możności walki stronnictw zaniechać, bez poświęcenia zasad, a pod sztandarem, pod którym wszyscy stanąć winni i mogą, sztandarem obrony kościoła i narodowości.

Prezes Koła Polskiego Izby pruskiej. Dr Szuman zdał sprawę z czynności koła poselskiego, przy wielkim udziale publiczności do spraw tyle ważnych. Sprawozdanie było przedmiotowe i bezstronne.

Seminaryum w Gnieźnie podległo jak tutejsze rewizyi w tych samych warunkach ze strony duchownej, z równą też nieznajomością uderzającą, nietylko kościelną ale naukową ze strony rewidujących. Rząd już cofnął fundusz, który dopłacał na utworzenie seminaryów, a więc pierwszy krok do ich zamknięcia zrobiony. Przyznać trzeba ministrowi Falkowi, konsekwencyę żelazną w wojnie wydanej kościołowi. Nauka prywatna religji uczniom gymnazyum zakazaną została. Księża nie poprzestali jednak jej udzielać w kościele, w domy i stule. Ciekawi jesteśmy czy i to będzie zakazanem, acz dziś wszelki gwałt jest prawdopodobny. Ojcowie rodzin drogą petycyi przeciw temu występują w całym kraju, ale dziś głos najprostszej słuszności bywa nie tylko nie wysłuchanym, ale nawet uwzględnienia żadnego nie otrzymuje.

Część literacko-artystyczna

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Tydzień teatralny rozpoczął we wtorek *Orfeusz w Piekle*, który powtarzany z rzędu po raz trzeci, niemniej liczną jak w sobotę i niedzielę ściągnął publiczność. Nie ulega już wątpliwości, że jest to dla naszego teatru tak nazwana **kasowa sztuka**, która cieszy się przywilejem ściągania nawet górnych sfer nawet w lecie. Przypisać to należy wdzięcznej muzyce, kosztownej a dobrej wystawie i tej okoliczności, że *Orfeusz* jest wyjątkową operetką Offenbacha na którą iść może publiczność niemal wszelkiego wieku.

We czwartek mieliśmy trzeci występ p. Rapackiego w *Samolubach*. Przedstawienie obudzało żywe zajęcie miłośników naszej sceny z rozmaitych powodów, przedewszystkiem z powodu znakomitego gościa, następnie z powodu, iż *Samoluby* dawno już nie były grane u nas, a nareszcie, iż w tym dniu ukazał się po raz pierwszy na naszej scenie nowo zaangażowany przez Dyrekcyę krakowską artysta teatrów warszawskich p. Dłużewski, i to na role kochanków salonowych. Kochanek salonowy, to zaiste biały kruk w dzisiejszych czasach. Co mówię kochanek!? Materyał nawet na kochanka, jest rzadkością i zjawiskiem, za którem nieco byliśmy już stęschnieni. Układ sceniczny i budowa *Samolubów*, nie jest ani misterną ani dokładną, nie znać tu jeszcze bynajmniej ręki wprawnej, są nieprawdopodobieństwa i długości, ale w zamian są charaktery, jaknajzupełniej usprawiedliwiające tytuł sztuki i z talentem nakreślone. W *Samolubach*, tylko samoluby są coś warci, wszystko zresztą jest słabe a inne postacie są mdłe i nieznaczące; są to ramy do samolubów, ale te portrety zasługiwały na lepszą i ozdobniejszą oprawę. Portrety bowiem są znakomite, łączą w sobie typowość i charakter a więc dwa pierwszorzędne warunki postaci scenicznych. Dutrécy, De la Porcheraie, Fourcinier są to wyborne typy, w których uosobioną jest główna i górująca dzisiejszej epoki wada, samolubstwo, są oni wszystkich wieków i czasów a przecież mają piętno ludzi dzisiejszych; wady tych osób wpływają na przebieg sztuki; ich usposobienie, ich samolubstwo stwarza wypadki i zawikłania i tem właśnie są one także charakterami. Nie są to postacie kolosalne, nie ma w nich pretensyj do wielkich rzeczy, nie ma nawet zamachu lub zakroju na coś głęboko-filozoficznego, ale w nich przedstawionem jest właśnie to samolubstwo powszednie, codzienne, w drobnych i małych szczegółach życia, w których ono najwięcej się lubuje i wśród których najbujniej rozkwita. W tem właśnie jest prawda, już dla tego, że samolubstwo zniża zwykle poziom życia i utapia je w tych niezliczonych drobnostkach, po nad które, wyższe i wznioślejsze natury, wzbić się umieją.

Ujrzeliśmy znowu p. Rapackiego jako Dutrécy w jednej z tych ról, w których celuje, w których jest mistrzem, w roli w całem tego słowa znaczeniu charakterystycznej. W rolach takich p. Rapacki nie tylko jest artystą, ale jest widocznie w swoim żywiole; on tu jest panem położenia, nie tylko oddaje myśl autora, ale ją dokończa, wydoskonala, nie przekraczając przecież nigdy tej granicy, po za którą przeistoczoną by została. W tym rodzaju p. Rapacki w Polsce jest najznakomitszym artystą, nikt mu dorównać w tej chwili nie może, a nawet bezwzględnie jest on tu artystą bardzo niepospolitym, pełnym świeżości, prawdy, naturalności, szczęśliwych pomysłów i głębszego zapatrywania się na naturę ludzką, na jej ułomności i śmieszności. W roli samoluba Dutrécy, czyż już na wstępie ta niezrównana charakteryzacya nie mówi ci wszystkiego o usposobieniu, charakterze i wartości moralnej tego człowieka? Co to za pyszny typ indywiduum dbającego przedewszystkiem o siebie, a w skutku tego wybornie zakonserwowanego! Jak tu delikatnie i artystycznie zachowany jest odcień obrzydliwości nieodstępnej od każdego sztucznego zakonserwowania, jak tu czuć walkę człowieka kochającego siebie, życie i jego drobne uciechy z naturą i jej nieubłaganemi prawami. Moralna strona człowieka najzupełniej odpowiada w kreacyi pana Rapackiego tej zewnętrznej łupinie, rozwija się loicznie, znakomicie, często w sposób głębszy, lecz zawsze zabawnie, lekko, bez przesady w ciągu całej sztuki i wyrasta w olbrzymiego pasożyta, w stworzenie, które nawet nie zdolne wzbudzić politowania. W tem sens moralny, w tem artystyczna siła, która przedstawia widzom ostatecznie bezużyteczność, wstrętność i nikczemność samolubstwa. W roli tej wybornie zrozumianej a oddanej z największą dokładnością i umiejętnością, p. Rapacki nie tylko jest psychologiem, ale i fizyologiem, i umie połączyć harmonijnie wewnętrzne usposobienie człowieka z zewnętrznemi znamionami jego indywidualności. Po za p. Rapackim było w przedstawieniu wiele dobrych rzeczy, wiele szczegółów, które zaszczyt przynoszą naszej scenie; całość jednak mniej, jak zwykle w tutejszym teatrze, zadowolniła nas. Czuć było, że sztuka ta dawno nie była już grana. P. Nowakowski, jeżeli się nie mylimy, w roli Aubina, stał się powodem pauzy, rzeczy, od której odwykliśmy na tutejszej scenie. Jeżeli p. Nowakowski zacznie swój zawód od spóźniania się, niech sam osądzi, czy daleko zajść może. Charakter przyjął on nie zły w tej roli, ale popełnił występek sceniczny, na który reżyserya i publiczność winny być nieubłaganemi. A cóż dopiero krytyka? Do bardzo dobrych stron przedstawienia zaliczamy dwie role samolubów: De la Porcheraie p. Zamojski i Fourcinier p. Eker. P. Zamojski grał wybornie, umiał być naturalnie i impertynencko spokojnie, cynicznym samolubem, dotrzymywał placu starszemu bratu w samolubstwie Dutrécy. Żałować tem bardziej należy, że czuć było czasem brak dostatecznego wyuczenia się na pamięć roli. Jest to brak, który od czasu do czasu spostrzegamy w p. Zamojskim, a który jedynie przeszkadza mu stanąć stanowczo w rzędzie niepospolitych w pewnym rodzaju artystów. P. Zamojski ma za wiele talentu, za wiele prawdziwej wartości, za znaczące w stosunkowo krótkim czasie zrobił postępy, aby chciał się dobrowolnie skazywać na stanowisko artysty mówiącego za suflerem. Zbyt cenimy go, abyśmy mogli powstrzymać się od tej uwagi, zbyt wiele zawdzięczamy mu w teatrze przyjemnych chwil (należymy bowiem do tych, którzy w teatrze lubią się śmiać szczerym, poczciwym, wesołym śmiechem) — aby w tej uwadze mógł on coś innego prócz życzliwości dopatrzyć się. P. Eker jako Fourcinier obficie uraczył nas tym nieocenionym a coraz rzadszym nawet w teatrze śmiechem; stworzył typ; był to samolub filut, przebieglejszy i bystrzejszy od dwóch innych, nie mniej moralnie wstrętny. Być może, że gdzieniegdzie przekroczoną została linia demarkacyjna między wyższą komedyą a farsą; pochodziło to zdaniem naszem z przyjęcia pewnych form odrębnych, oderwanych od charakteru postaci, aczkolwiek zabawnych i oryginalnych. Pani Terenkoczy miała w trzecim akcie chwilę tak szczęśliwą, tak naturalną w rozmowie półgłosem z Dutrécy, kiedy się niecierpliwi, hamując się przecież, że jej tego momentu powinszować można, a zazdrościć go mogła najlepsza artystka naiwna. P. Wardzyński w roli Jerzego jak najlepsze wzbudził w nas nadzieje, że potrafi mówić naturalnie, a bez nużącego i niepotrzebnego wciąż nastroju. Panna Mayówna była jak zawsze przykładną i służyć może za przykład, jak prawdziwa artystka winna grać nawet najmniej znaczącą rolę.

P. Dłużewski ukazał się nam w roli Armanda i miał to niezwykłe szczęście, mianowicie tutaj, że zaraz na wstępie podobał się publiczności. P. Dłużewski ma rzeczywiście wiele warunków na kochanka salonowego, jest w całem tego słowa znaczeniu, przystojnym mężczyzną, ma dobre ułożenie, wzięcie eleganckie a przytem rzecz dla nas najważniejsza, naturalne, nie przesadne; mówi wyraźnie, organ ma przyjemny. Ukazał się pierwszy raz w roli nie zbyt wdzięcznej, a tem mniej świetnej, nie możemy więc jeszcze sądzić ani o sposobie wyrażenia głębszych uczuć, ani o cieniowaniu, ani tembardziej o tej pewnej delikatności artystycznej, potrzebnej w rolach amantów; nie wiemy w jakim stopniu będzie umiał być czułym i tkliwym; czekać musimy także co do zdolności w dramacie, lub raczej w dramatycznych scenach w komedyi, ale to już dziś pewna, że p. Dłużewski jest bardzo dobrym materyałem na kochanka salonowego, materyałem nawet już zewnętrznie znacznie obrobionym; materyałem z którego inteligentna Dyrekcya i dobry kierunek może wiele zrobić. Nadzwyczajnie się nam podobało, że p. Dłużewski występując pierwszy raz na obcej mu scenie, był widocznie nieśmiałym, nawet nieco zalęknionym, w takim jednak stopniu, iż nie zdradzało to bynajmniej dyletanta, lecz raczej artystę

Minister handlu mianował wyższego komisarza telegrafów Rudolfa Morawetza i komisarza telegrafów Aleksandra Strokę sekretarzami dyrekcyi telegrafów we Lwowie, komisarza zaś telegrafów Alojzego Riebera, sekretarzem dyrekcyi telegrafów w Czerniowcach.

Minister handlu mianował naczelnymi zarządcami urzędów telegraficznych: zarządcę urzędu telegraficznego Adama Müllera dla Krakowa, Norberta Rambanka dla Czerniowiec i Jana Bochniga dla Lwowa.

Sąd wyższy krakowski nadał w drodze nominacyi posadę kancelisty w sądzie pow. w Zasowie Michałowi Szymańskiemu, woźnemu w sądzie wyższym w Krakowie.

Wiedeń 6 lipca. Ugoda chorwacko-węgierska, a raczej wnioski deputacyj regnikolarnych, wkrótce jak się zdaje z jednej strony załatwionemi zostaną, dzienniki bowiem tak węgierskie jak wiedeńskie donoszą, że sejm chorwacki zwołany zostanie już prawdopodobnie w połowie sierpnia. Przypuszczają, że sesya nie potrwa długo, najwięcej może trzy tygodnie, t. j. ile czasu potrzeba będzie na rozprawy nad wnioskami co do ugody węgiersko-chorwackiej i nad budżetem. Sprawa ugody nie wywoła prawdopodobnie dłuższej dyskusyi, a z budżetu mają być uchwalone tylko wydatki. W Zagrzebiu obiega wiadomość, że banem mianowany zostanie Mazuranicz, a szefem sekcyi jemu do pomocy dodanym zostanie Živkovicz; co się zaś tyczy ministra, żadna, jak się spodziewają, nie nastąpi zmiana.

— Rządy turecki i rumuński prowadziły ostatniemi czasy rokowania z rządem austryackim o połączenie swych kolei żelaznych z kolejami austryackiemi. Rokowania toczące się między poselstwem austryackiem w Stambule a rządem tureckim doprowadziły już do pewnego rezultatu, albowiem *Pester Lloyd* donosi, że na punkt połączenia wybrano miejscowość Szamats, położoną na granicy Bosnii. Rząd turecki nie szczędził podobno ofiar dla umożliwienia tego planu. Na budowę odnogi z Basovatz do granicy przeznaczył rząd 15 milionów zł. Co się zaś tyczy połączenia kolei rumuńskich z austryackiemi, rezultat rokowań nie jest jeszcze znanym, wiadomo tylko, że rumuński minister spraw zagranicznych konferował d. 2 b. m. bardzo długo z prezesem ministrów węgierskich w Pepoie wyłącznie w tej sprawie.

— W Celowcu odbyła się 4 b. m. uroczystość odkrycia pomnika Maryi Teresy. Burmistrz miejscowy Dr Jessernigg miał przemowę, na którą odpowiedział arcyksiążę Rudolf, podnosząc szczególniej, że uroczystość ta jest dynastyczną i ludową zarazem, dziękował ludności za zachowanie wnukom cesarzowej przywiązania i wierności, zakończył zaś okrzykiem: Bóg niech strzeże Karyntyę!

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 lipca. W sprawie odchodu stuletniej rocznicy założenia Komisyi edukacyjnej odbieramy z poważnych źródeł dwa pisma. Jedno z nich mówi:

Główny zarząd towarzystwa pedagogicznego we Lwowie wydał odezwę i zaprosił na uroczysty obchód pamiątki stuletniej rocznicy założenia Komisyi edukacyi narodowej według dołączonego programu znakomite osobistości, reprezentantów obcych towarzystw pedagogicznych, reprezentacye towarzystw i instytucyj, a w końcu członków towarzystwa pedagogicznego na dzień 17 lipca 1873.

Teraźniejszy rok 1873 nie może być brany za rok jubileuszowy zaprowadzenia Komisyi edukacyi narodowej w dawnem Królestwie Polskiem, lecz w tym roku upływa sto lat od zniesienia zakonu Jezuitów, albowiem d. 21 lipca 1773 Klemens XIV wydał bullę „Dominus ac Redemptor noster,“ znoszącą ten zakon i w tymże roku był pierwszy rozbiór Polski sankcyonowany.

Po założeniu poprzednio przez Konarskiego pijara *Collegium nobilium*, szkoły rycerskiej przez ks. Adama Czartoryskiego, zamknięciu szkół jezuickich, zmniejszeniu dochodów Akademii krakowskiej skutkiem zaboru kraju, Joachim Chreptowicz podkanclerzy Litewski wniósł r. 1775, aby rząd wziął w opiekę sprawę wychowania krajowego, była w r. 1789 ustanowioną Komisya do książek elementarnych. Według reformy X. Hugona Stemberg Kołłątaja nowy porządek nauk tak w Akademii krakowskiej jakoteż w szkołach w ówczesnem królestwie Polskiem nastąpił w roku szkolnym 1780/81 i trwał z różnemi zmianami aż do roku szkolnego 1802/3.

Po wyjściu Austryaków z Krakowa d. 15 lipca 1809, w tymże roku 1809 d. 26 listopada w Akademii, a zwłaszcza w szkole dawnej przygłównej u Św. Anny rozpoczęto wykład nauk wedle planu dawnej Komisyi edukacyi narodowej przez lat dwa, gdyż później aż do r. 1817 nauki wykładane były wedle planu Izby edukacyi narodowej i oświecenia publicznego z czasów W. Księstwa Warszawskiego.

W r. 1818 w uniwersytecie Jagiellońskim i w liceum u Św. Anny wykład nauk był wedle statutu nadanego przez komisyę z ramienia dworów opiekuńczych do organizacyi Wolnego, Niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa i jego okręgu wydany. Stosownie do tego planu wykładano nauki aż do słynnej pamięci reorganizacyi Senatu Rpltej i Uniwersytetu w r. 1833, gdzie do uniwersytetu i szkół wprowadzono plan nauk z czasów Cesarza Józefa II.

* *

Drugie pismo brzmi:

Śp. profesor Muczkowski wydając w r. 1849 statuta i księgę promocyjną wydziału filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego, zamieścił na wstępie krótką wiadomość o tymże uniwersytecie, a w tej na stronnicy 16tej mówi, że dopiero w roku *1775* wybraną została na sejmie Komisya Edukacyjna. Towarzystwo pedagogiczne, a raczej jego zarząd główny we Lwowie zamierza obchodzić pamiątkę stuletniej rocznicy założenia tejże komisyi d. 17 lipca *1873* r. Po czyjejże stronie prawda?

Nie-Akademik.

— Wczoraj jak zwykle w tydzień po wyborze króla kurkowego towarzysze kurkowi ubiegali się o medal w nagrodę za najlepsze strzały. Przyznano medal tiki p. Kazimierzowi Heniszowi.

— Wczoraj o godzinie 5ej odbył się w kościele N. P. Maryi ślub hr. Michała Orłowskiego obywatela z Wołynia, z Izą z hr. Borchów hr. Antoniową Potocką. Liczne grono krewnych i przyjaciół ze wszystkich prowincyj polskich uczestniczyło w tym obrzędzie; X. kanonik Golian ślub dawał.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał znów kilka przedmiotów starożytnych w darze od pp. Fr. hr. Wodzickiego, Adama Darowskiego, Kazimierza Wład. Wójcickiego i W. M. Bernadzikiewicza.

— W skutek zamknięcia wystawy Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych trzy obrazy Szermentowskiego w Paryżu, złożone zostały w mieszkaniu p. Ludwika Reynszysela przy ulicy Floryańskiej L. 342, gdzie je oglądać można.

— Dla sierot wdowy Wąsikowej w Liszkach nadesłał nam p. T. C. 1 złr. 50 c.

— Donoszą nam, że aresztowany dnia 4 b. m. za wydanie fałszowanego biletu bankowego na 10 złr. Feliks Bielikiewicz nie jest wcale litografem, lecz był tylko przy zarządzie litograficznego zakładu, będącego własnością brata jego Ignacego Bielikiewicza.

— Złożono znów w policyi podrobiony bilet bankowy na 10 złr. bez seryi i numeru, którym przed paroma tygodniami Skarbiński zapłacił za towar w jednym ze sklepów.

— Salomea Kowalczykowna z Morawicy, zostająca w służbie na Smoleńsku, wrzuciła wczoraj do Rudawy żywe dziecię urodzone w siódmym miesiącu.

— Wczoraj strażnik policyjny aresztował na plantacyach Franciszka Chwastka ze Smrokowa w powiecie Miechowskim, który żebrał i przytem zachował się nieobyczajnie.

— Wójt na Prądniku czerwonym odstawił tu Jana Targosza wyrobnika z Tarnawy w powiecie Żywieckim, gdyż żołnierzowi, którego wczoraj wieczór w tamecznej karczmie pobito, ściągnął obuwie i sprzedał je.

— Strażnik policyjny odebrał wczoraj od Lai Rosenbaumowej z Wołoczysk na Podolu rosyjskiem, włóczęgi, żydowski strój kobiecy na głowę, który skradła pod L. 81 na Kazimierzu; aresztowano także Katarzynę Mierzwionkę z Rabki w pow. Myślenickim, która w służbie skradła suknie wartości 30 złr. i sprzedała je za 3 złr.

— Donoszą nam z Kalwaryi Zebrzydowskiej, że wczoraj w niedzielę umarł tam nagle Franciszek Gramatyka, wysłużony sędzia powiatowy.

— **Żmigród** 5 lipca.

Z okolicy całym szeregiem klęsk nawiedzonej, nową w liście moim zapowiadam jeremiadę żalów i narzekań. Otóż cholera, która przed niewielu dniami peryodycznie w różnych miejscach pojawiła się, dzisiaj już groźne przybiera rozmiary, szczególnie zaś upodobała sobie sąsiednią wioskę Kąty, 180 domów liczącą, gdzie niemal połowa osady chora: przeszło 40 osób, przeważnie mężczyzn umarło, dzisiaj zaś bez skutecznego ratunku kilkadziesiąt ludzi szamoce się w bólach tej zabójczej choroby. Trudną okazuje się tutaj pomoc lekarska, daremne narażanie się X. Ignacego Kędry, który pełniąc gorliwie swój urząd kapłański, przykładem zachęca do ratunku przerażonych. Cała wioska zdaje się jakby wymarła, bezduszna, drzwi wszystkich domów na wołanie o ratunek zamknięte, a chorzy pozostawieni bez opieki najbliższych swoich krewnych. Nikt z mieszkańców nie ma odwagi zbliżyć się do chorych; sam byłem świadkiem, jak wzywany do domu ojciec złożonej chorobą rodziny odpowiedział: „nie pójdę, niech ich Bóg ratuje!“ Nieszczęście musiało się sprzysiądz na zatratę tej osady, bo nędza i głód przeważnej części gminy staje się najdogodniejszem polem dla rozwoju choroby; władza czuwająca nad zdrowiem publicznem tutaj okazuje się za mało energiczną, prócz tego apteka w Żmigrodzie z ordynowanemi przeciw cholerze lekarstwami bardzo spaźnia się, tak że te często przychodzą już za późno. Przytem w aptece nie można dostać środków do desinfekcyi, a ratująca się publiczność skazaną jest udawać się do apteki aż w Jaśle o 2, a dla innych o 3 mile odległej.

Cały ten smutny fakt notuję tutaj w tej nadziei, że znajdzie się ktoś więcej, co pośpieszy z pomocą dla nieszczęśliwych Kącianów, bo chętna i wytrwała lecz chwilowa pomoc lekarzy i żmigrodzkich księży nie wystarcza na odwrócenie złego; trzeba bowiem na razie ludzi, którzyby wolni od bojaźni, ciągle pilnowali chorych, inaczej przyjdzie całej bezczynnej wiosce wymrzeć.

— **Strzyżów** 2 lipca.

(D. S.) Na Wysokiej, która do 2000 ludności liczy i do parafii Dobrzechowskiej należy, wybuchła cholera przez cyganów zawleczona, a kiedy po kilku ofiarach już ustawała, powtórnie jeden gospodarz przywiózł ją z Rzeszowa. Tym razem jest tak zajadliwa, że w kilku godzinach sprzątnęła owego gospodarza, a wnet i żonę jego, dwoje zaś dzieci ich i kilkanaście innych osób chorych zdaje się bez nadziei, a co gorsza trudno, spodziewać się, aby na nich się skończyło.

Nie wiem czemu o cholerze zwykle przemilczają; wiadomo mi wszakże, że jedni aby nie straszyć, inni aby handel dzisiejszy liczną plejadą wielbicieli otoczony, od giełdy aż do kramu panowanie swoje rozciągający bożek, nie ucierpiał jakiego szwanku.

Przysłowie nasze dobrze mówi: „Kiedy trwoga to do Boga“. Boć rzeczywiście w takiem nawiedzeniu ludzie kruszeją, nicość swoją uznają, ze sumieniem się obliczają i tylko od Boga pewnej spodziewać się mogą pomocy. To bynajmniej nie wyklucza środków zaradczych, do których należą; unikanie miejsc chorobą dotkniętych, zakaz jarmarków i targów, sprężyste powstrzymanie włóczęgów, będących na prowincyi ze wszystkiego ogołoconej istną plagą, odpowiednie zapomogi biednej chwastami nieraz karmiącej się ludności i oczyszczenie naszych obrzydliwie plugawych miasteczek, między któremi pod względem trującego niechlujstwa Strzyżów o lepsze iść może.

Nie taję więc, że cholera sroży się w Rzeszowie, w kilku miejscowościach Jasielskiego, w kilkunastu Gorlickiego i Grybowskiego powiatów. Jest również w okolicy Dukli i Żmigroda, a jak twierdzą i w Nowym Sączu.

W Rzeszowie zabrała kilka osób, które we wcale dobrym były bycie.

Pilno tedy nam być powinno usłuchać głosu i wiary i imać się środków przez rozum i doświadczenie wskazanych.

— **Ożydów** 4 lipca.

(B.) Dnia 29 czerwca poszło kilkoro ludzi zbierać tak zwane huby (grzyby) w Rozważu pod Białym Kamieniem i nazbierało trujących bydłówek (bedłek). Po ugotowaniu i spożyciu ich dziewięć osób pomimo największej troskliwości lekarzy umarło, a wszelki ratunek okazał się niepodobny. Jeden człowiek dotąd przy życiu jeszcze utrzymany, zostaje w stanie niebezpieczeństwa.

— **Ropczyce** 5 lipca.

(S) Na pogorzelców miasta Ropczyc wpłynęło w dalszym ciągu do komitetu: Starostwo Żywieckie składkę w paraf. Lachowice 3 złr.; Starostwo Sanockie z składek w Płonnej i Kalinie 4 złr. 50 kr. Starostwo Wielickie ze składek 45 złr. 90 cent.; Gabryel Mühlrad 10 złr. Lwowski wydział powiat. 50 złr.; Starostwo Trembowelskie z gminy Łoczniowa 7 złr.; Wydział powiat. Buczacki 25 złr. Józef Pokusiński z Apolinar 2 złr.; Magistrat krakowski 100 złr.; Wydział pow. Krośnieński 20 złr.; Starostwo Łancuckie z składek gmin. z Dębowa 1 złr. 62 cent., Nowosielec 4 złr. Kańczugi 20 złr. Kosiny 14 złr. Swiątoniowej 2 złr. Roguszna 4 złr. 50 cent. Budy Łancuckiej 5 złr. 1 cent. razem 52 złr. 13 c.; Gmina Lubliniec przez Starostwo Cieszanowskie 4 złr. 23 c. Ks. pleban Hudzicki z składek w Kamienicy 7 złr.; Starostwo Tureckie od X. Ilnickiego z Jasionki 1 złr., od Michała Kuśniewicza 2 złr., z gminy Komarniki 3 złr., od Dr. Gałyszewskiego 50 cent, razem 6 złr. 50 c.; Starostwo Samborskie z składek gminnych 17 złr. 44 c.; Starostwo Buczackie z składki pr. ks. Macieja Andrzejowskiego dziekana 20 złr. od ks. kan. Kuliniewicza 5 złr. razem 25 złr.; Starostwo Żywieckie od gminy Zabłocie 11 złr. 90 c. Starostwo Grodeckie ze składek paraf. w Białej Górze 3 złr. 45 c., w Janowie 4 złr. 20 c., w Stradczu 70 c., razem 8 złr. 35 c; Konsystorz Biskupi Tarnowski z składek parf. z Cerkwi 8 złr., z Łodygowic 6 złr. z Lanckorony 12 złr., razem 26 złr.; Na odnowienie kościoła Ropczyckiego z Nowego Targu 12 złr., z dekanatów Pilznieńskiego 12 złr., z Wadowickiego 37 złr. 70 c., z Myślenickiego 5 złr., Oświęcimskiego 39 złr. 30 c. ks. Turlej proboszcz 4 złr. 10 c., razem 110 złr. 10 c.; Zwierzchność gminna w Żurawnie 22 złr. 95 c.; Starostwo Lwowskie z składki w parafii Bileckiej 5 złr; Wydział pow. Wielicki na pogorzelców 30 złr., na kościół 30 złr.; Starostwo Gorlickie od gminny Bitawice 34 c.; Starostwo Brzeżańskie z składek gmin Szumlany 1 złr. 40 c., Dworce 80 c., Złoczówka 2 złr. 15 c., Kaplińce 1 złr. 28 c., Łapszyna 7 złr., Płanczy małej 6 złr., razem 18 złr. 63 c. Doliczając poprzednio wykazane dary w ogóle do 3 lipca r. b. wpłynęło 6,009 złr. 80½ c.

— Burmistrz Kołomyi, aptekarz Maks. Nowicki umarł dnia 5 b. m. nagle.

— D. 4 b. m. umarł w Pakosławiu w powiecie Bukowskim w Wielkopolsce Konstanty Szczaniecki, kapitan niegdyś wojsk polskich.

— W Dreznie umarł d. 28 czerwca wychodziec polityczny z Warszawy Dominik Freitag, zostawiwszy żonę i drobne dzieci. X. Jastrzębski miał mowę pogrzebową.

— Izaak Popernik, który odebrał sobie życie w Brodach dnia 3 b. m., utopiwszy się w studni, przegrał na giełdzie wiedeńskiej swój majątek, obce depozyta i pozostał dłużnym około 40,000 złr. Nalegany przez wierzycieli i pod groźbą procesu karnego o naruszenie depozytów, napisał listy do swojej familii i utopił się.

— Donoszą z Bremy, że jeszcze 20go czerwca wyjechał ztamtąd Dr Jerzy Setzer, naczelny prokurator. Wyjazd jego nikogo nie uderzył, dopiero w kilka dni później wykazał się powód właściwy tej podróży. Setzer był członkiem zarządu towarzystwa wyrobu porteru i piwa angielskiego, i jak się pokazało, sprzedał akcye w wysokości 80,000 tal., które wziął do podpisania, a pieniędzy nie złożył do kasy. Oprócz tego znikły prywatne pieniądze, które miał w rękach, na 27,500 tal. Oprócz tego produkowano już podrobione weksle przez niego wystawione na 15,000 tal., a mniemają, że przybędzie ich więcej, skoro się rozejdzie wiadomość, że zniknął. Na schwytanie go naznaczono 1000 tal. nagrody.

Teatr. We wtorek dnia 8 lipca, szósty występ pani H. Majeranowskiej artystki opery warszawskiej, po raz drugi operetka w 1 akcie tłumaczona z francuskiego, z muzyką J. Offenbacha: *Urlop po capstrzyku* i po raz drugi przysłowie dramatyczne w 1 akcie przez J. Kraszewskiego: *Kosa i kamień*.

— Dnia 5 lipca pochmurno, w południe mały deszcz; termometr od 10·4 doszedł do 19·6 R. Dnia 6 pogoda; termometr od 9·2 doszedł do 20·5 R. Barometr idzie zwolna w górę; dnia 7 lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 330·15, termometru 11.4 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 8 lipca: Śej Elżbiety królowej wdowy.

Klasyfikacya uczniów wyższej szkoły realnej w Krakowie z końcem roku 1873.

Klasa VI. Oddział I.

Uczniów wpisanych 51. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Romer Adam, 2. Skowron Franciszek, 3. Orłowski Karol, 4. Jędrkiewicz Alfred, 5. Spilberg Stanisław, 6. Marynowski Teofil, 7. Liptaj Władysław, 8. Grabowski Piotr.

Stopień pierwszy:

9. Wrzesiński Atanazy, 10. Klimkiewicz Kazimierz, 11. Gąsiorowski Stanisław, 12. Laiter Józef, 13. Morgenbesser Hipolit, 14. Trzciński Kazimierz, 15. Mars Stanisław.

11tu otrzymało pozwolenie poprawienia egzaminu z jednego przedmiotu po wakacyach, 15tu nie otrzymało promocyi, 10ciu opuściło szkołę w ciągu roku.

Klasa VI. Oddział II.

Uczniów wpisanych 52. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Zaleski Henryk, 2. Kotula Andrzej, 3. Pszorn Bolesław, 4. Ponikło Tadeusz.

Stopień pierwszy:

5. Eberhard Feliks, 6. Wurzel Samuel, 7. Cyps Roman, 8. Skarbiński Stanisław, 9. Kłosowski Aleksander, 10. Iwański Władysław, 11. Dębski Antoni, 12. Ogrodziński August, 13. Sawicki Aloizy, 14. Schulz Leopold, 15. Trzciński Józef, 16. Wittlaczil Jan, 17. Kobierzycki Jan, 18. Drozdzyński Antoni, 19. Kamocki Franciszek, 20. Wojda Antoni, 21. Liban Jakób, 22. Schönborn Julian.

12tu uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach, 13tu nie otrzymało promocyi, 5ciu opuściło zakład w ciągu roku.

Klasa V. Oddział I.

Uczniów wpisanych 38. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Gąsiorowski, 2. Krzakowski Aleksander, 3. Seidel Aleksander, 4. Śliwiński Jan, 5. Bieńkowski Izydor, 6. Schmiedehausen Karol.

Stopień pierwszy:

7. Usarski Franciszek, 8. Kirchmayer Kazimierz, 9. Liskiewicz Maryan, 10. Pokrzywnicki Bartłomiej, 11. Żuk Skarszewski Adam, 12. Dębicki Ignacy, 13. Drobniewicz Józef, 14. Drobniewicz Stanisław, 15. Mamczyński Józef, 16. Tayby Henryk, 17. Tauber Piotr, 18. Brandys Antoni, 19. Symonowicz Feliks, 20. Raczyński Władysław.

4ch uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacyach, 10ciu nie otrzymało promocyi, 4ch opuściło szkołę w ciągu roku.

Klasa V. Oddział II.

Uczniów wpisanych 39. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Maciejowski Andrzej, 2. Biborski Aleksander, 3. Czaputowicz Floryan.

Stopień pierwszy:

4. Czerny Maciej, 5. Chitreyko Edmund, 6. Sieler Maurycy, 7. Szymański Franciszek, 8. Zajączkowski Józef, 9. Swiszczewski Franciszek, 10. Swoboda Aloizy, 11. Sanderski Franciszek, 12. Słapa Artur, 13. Jeżowski Kazimierz, 14. Żuławski Przemysław, 15. Korczyński Eustachy, 16. Flasiński Romuald, 17. Wejda Stanisław, 18. Koczorowski Stanisław, 19. Słomczyński Wincenty, 20. Heller Stanisław.

7miu uczniów zostało przeznaczonych do poprawczego egzaminu z jednego przedmiotu po wakacyach, 3ch nie otrzymało promocyi, 7miu opuściło szkołę w ciągu roku.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kasa wkładkowa Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie

Z miesiąca maja 1873 r. pozostało na 309 książeczkach	złr.	123,610	c.	84
W miesiącu czerwcu złożono	złr.	67,121	c.	92
i wydano nowych książeczek 23				
Razem na 332 książeczkach było	złr.	190,732	c.	76
W miesiącu czerwcu zwrócono	złr.	75,192	c.	96
i umorzono książeczek 10				
Pozostaje na 322 książeczkach	złr.	115,539	c.	80
Procent skapitalizowany	złr.	1,546	c.	12
Razem	złr.	117,085	c.	92

W sprawie akcyj kolei wschodnio-węgierskiej.

Izba handlowo-przemysłowa krakowska skutkiem wniesionego do niej podania komitetu agitacyjnego o poparcie w sprawie akcyj kolei wschodnio-węgierskiej, wysłała bezzwłocznie tak do prezesa swego p. Teodora Baranowskiego, bawiącego w Wiedniu, jak i do wyjeżdżającego tam jutro radzcy p. Alberta Mendelsburga, jako delegatów zjazdu reprezentacyj Izb handlowych, prezydyalne pismo, upoważniające do poczynienia bądź to stosownych wniosków na rzeczonym zjeździe, jeśli się do tego nadarzy sposobność, bądź ustnych przedłożeń p. ministrowi skarbu, aby rząd cislitawski usilnie zapobiegł szkodom zagrażającym tutejszo-krajowym a najliczniejszym posiadaczom akcyj kolejowych wschodnio węgierskich.

Równocześnie wystosowała Izba w tej sprawie pismo do p. ministra skarbu, aby w porozumieniu się z ministerstwem spraw zagranicznych jakoteż z ministerstwem węgierskiem, odwrócił ogromne szkody, zagrażające posiadaczom rzeczonych akcyj; w końcu wysłało prezydyum Izby telegramy do Izby handlowej we Lwowie i w Brodach, aby swoich delegatów na zjazd wiedeński w tym samym duchu upoważniły i uprosiły, do działania bądź na zjeździe, bądź też w ministerstwie skarbu.

Kolej lwowsko-czerniowiecka.

Potwierdza się wiadomość podana przez nas onegdaj w ostatnich depeszach, według której rozpoczęto śledztwo karne w sprawie kolei lwowsko-czerniowieckiej. Czytamy bowiem w dzienniku urzędowym: „Po nadejściu do ministerstwa handlu aktów dotyczących rewizyi budowy kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej, oddano wszystkie akta odnoszące się do sprawy tejże kolei, tutejszemu (wiedeńskiemu) c. k. sądowi krajowemu karnemu, a to na zasadzie § 71 ustawy o postępowaniu karnem. Paragraf powołany zobowiązuje „wszystkie władze i urzędy publiczne, aby o czynnościach karygodnych, z wyjątkiem tych, co mają być dochodzone tylko na żądanie strony interesowanej, czy je same spostrzegą, czy też się o nich dowiedzą, zawiadamiały sąd śledczy, w którego okręgu się znajdują.“

N. fr. Presse podaje następujące w tej sprawie szczegóły: „Minister handlu już podczas przeprowadzania rewizyi, przedłożył na zasadzie § 71 postępowania karnego prokuratorowi osobną notę o możebnych przekroczeniach karnych. Na zasadzie tej noty i rezultatu rewizyi, przedłożył minister handlu całą tę sprawę Radzie ministrów do rozstrzygnięcia, a ta jednomyślnie przyjęła zapatrywanie ministra handlu, że koniecznie należy odstąpić akta prokuratorowi dla wytoczenia śledztwa. Co się tyczy powodów do wytoczenia śledztwa, to nie odnoszą się one podobno do założenia lecz do budowy i administracyi kolei lwowsko-czerniowieckiej.“

---

z poczuciem. Pozwala nam to bardzo dobrze i bardzo wiele po nim wróżyć, a w każdym razie nie równie więcej, niż gdyby był wystąpił uzbrojony w tę zuchwałą pewność siebie, która sobie nic z niczego nie robi i która najczęściej do niczego nie prowadzi. P. Dłużewski jest więc nabytkiem dobrym, szczególnie dobrym dla naszej sceny, na której od pewnego czasu, czuć się dawał nie raz brak artysty do tych ról które grać on może i powinien grać kiedyś zupełnie dobrze, pomimo wszystkich wielce misternych i często udanych usiłowań Dyrekcyi, aby o tym braku zapom- [illegible]

W sobotę na czwarty występ p. Rapackiego przedstawiono wobec bardzo licznie zebranej publiczności, znany dramat Brachvogla *Narcyz Rameau*. [illegible]

wia wyegzaltowana aktorka, a który kończy się szumną zapowiedzią rewolucyi, może mieć ostatecznie zalety dramatyczne, lecz ponętnym być nie może, i musi w końcu nużyć wzbudziwszy pewien niesmak. Prawdy tu nie ma ani w faktach, ani w uczuciach, ani w charakterach, ani w sytuacyach, jest chorobliwe filozofowanie i niedołężne spinanie się do wysokości Hamleta, równe chyba niedołęztwu samego Hamleta, a nierównie mniej sympatyczne. Mimo tego rola Narcyza przedstawia pole do gry, i do uwydatnienia tych uczuć, w których oddaniu każdy prawdziwy artysta celować po- [illegible]

zbolałego i rozdartego serca. Ten poryw był bardzo piękny, publiczność zrozumiała myśl, i grzmot oklasków uwieńczył pyszną grę artysty. Pani Wolskiej należy się najzupełniejsze uznanie i gorąca wcale nie banalna pochwała, za mistrzowskie oddanie nietylko roli ale także postaci margrabiny Pompadour. Dawniej już podziwialiśmy tę sumienną i poprawną artystkę w tej roli. Była to prawdziwa wielka dama i prawdziwa faworyta, przyzwyczajona rządzić wszystkiem i umiejąca igrać z intrygami dworskiemi. Walka dumy i ambicyi ze [illegible]

powiedzieć, że w pierwszym akcie występują słynni z rozumu i dowcipu encyklopedyści i w następnych się już nie pokazują. Widzieliśmy *Narcyza Rameau* w najlepszych teatrach bardzo słabo z tego powodu w szczegółach granego.

Wczoraj na benefis pani Majeranowskiej przedstawiono z p. Rapackiem *Hans Jurga*, który rzeczywiście po polsku powinien się nazywać „Janek Jurga“ i dano po raz pierwszy jednoaktową operetkę Offenbacha *Urlop po Capstrzyku*, utwór w wysokim stopniu melodyjny, pełen humoru i miłości [illegible]

wypadł śliczny duet między paniami Majeranowską i Cwiklińską o panu Larose Pompon, P. Zakrzewski który ma sobie właściwą i wcale niezłą komiczność, dobrze odtworzył typową postać Lauternika. Nieoszacowany p. Terenkoczy, który wszystko co robi na scenie, robi z tak widoczną dobrą wolą, grał z humorem Larose Pompon i śpiewał z obfitością głosu, która była dla nas prawdziwą niespodzianką. Całość poszła żwawo, gładko a publiczność w wysokim stopniu zadowolniona, okrywała hucznemi oklaskami prawie wszystkie [illegible]

Wykład weterynaryi popularnej.

(R) W Zarzeczu pod Jarosławiem odbyły się od d. 20 czerwca do dnia 5 lipca wykłady weterynaryi popularnej, zarządzone przez Oddział Jarosławski Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. Na koszta tych wykładów Ministerstwo rolnictwa w Wiedniu i Wydział krajowy ofiarowały po Złr. 200 a Rada powiatowa Jarosławska Złr. 50. W ogóle 27 słuchaczy, między tymi nauczyciele szkół ludowych 6, oficyalistów prywatnych 14, kowali 3, włościan lub gospodarzy 4, korzystało z tej potrzebnej w gospodarstwie wiejskiem nauki, która przystępnie i zajmująco udzielała Józef Kubicki, docent weterynaryi, profesor w szkole Dublańskiej.

W przebiegu dni 14 zdawałoby się że nader trudnem będzie przyswojenie tej nauki, a jednak kurs ten przekonał na odbytym popisie d. 4 lipca, że słuchacze wiadomości sobie udzielane w razie potrzeby potrafią zastosować i udowodnić korzyść nabytą w tej gałęzi wiedzy.

Wykłady odbywały się w szkole ludowej Zarzeckiej codziennie od 8ej rano do 2ej po południu. Udzielono 13 słuchaczom utrzymanie przez czas wykładów a 10 obdarzono na popisie narzędziami weterynaryjnemi, składającemi się z puszczadła, trójgrańca i igły zawłokowej, zakupionych z funduszu na ten cel uzbieranego.

Nadmienić nareszcie wypada, że nierównie byłoby większe grono słuchaczy, gdyby nauczyciele nie mieli w tym czasie popisów w szkółkach ludowych, a oficyaliści prywatni i gospodarze rolnicy sianokosów. Zresztą, pomimo że choć każdy początek bywa trudny, usiłowaniom Oddziału Jarosławskiego dość się powiodło, i spodziewać się należy, że jeszcze o takie same wykłady postara się w roku następnym.

Tygodnik finansowy.

Mamy tą razą do zaznaczenia wyraźny zwrot ku polepszeniu na giełdzie wiedeńskiej w ciągu ubiegłego tygodnia, nie objawiający się wprawdzie ani przez znaczną zwyżkę, ani nawet przez wielką ilość tranzakcyj, ale za to przez pewne oznaki wracającego zaufania, a przynajmniej przez złagodnienie ciągle panującej skłonności do wystraszania się nad miarę lada pojawem złych widoków. Taki powrót zaufania ma w obecnej chwili więcej wagi niż nagła zwyżka. Spokojny ten, ale stały przebieg rzeczy, który zaznaczony przez nas zwrot korzystny na giełdzie wiedeńskiej zaamionował, uwydatnił się szczególnie przez to, że panował bez przerwy mimo kilku pobudek perturbacyjnych. Nie zważano np. ani na kotrminę berlińską prześladującą tendencyjnem zniżaniem akcye zakładu kredytowego, ani na zachwianie się kilku firm, których upadek mógłby sprawić nagłe zawichrzenie w obrotach kredytowych, tylko starano się oceniać papiery stosownie do obecnej chwili i kupować je po odpowiedniej cenie, bez względu na chwilowe zabiegi zachodzące na obcych giełdach i na wieści o katastrofach prywatnych które jeszcze nie nastąpiły.

Czynników wywierających główny wpływ na ustalenie się usposobienia giełdy, można się kilku dopatrzeć. Najpierw końcowa regulacya miesięczna kupiecka, o której głoszono, że się upadłością wielu znacznych firm zakończy, przeminęła bez wszelkich objawów przesilenia handlowego. Giełda nauczona smutnem doświadczeniem zważa dziś już na powodzenie handlu i przemysłu i jest to w ogóle dobrym znakiem, że szczęśliwy wypadek w sferze handlowej wpłynął korzystnie na usposobienie giełdy. Drugim czynnikiem działającym korzystnie w pomienionym kierunku był kupon lipcowy, którego cała prawie suma obróconą została na zakupywanie papierów na giełdzie. Przyczyniły się też do uspokojenia umysłów zmiany w aranżerstwie giełdowem, w części już dokonane, w części przez Izbę giełdową zapowiedziane. Przeważnie jednak działają na polepszanie się usposobienia giełdowego widoki dobrego żniwa i to w dwojakim kierunku, raz przez przekonanie, że zyski ze zbioru obfitego ciągnione staną się w znacznej części kapitałami poszukującemi na giełdzie dobrych papierów celem ulokowania się, a następnie, że wywóz znacznych ilości zboża ożywi ruch na wszystkich kolejach żelaznych Ze wszystkich też papierów w obecnej chwili najbardziej poszukują kolejowych, a szczególnie tych, których linie leżą tak, że na nich głównie ruch wywozu zbożowego będzie się musiał odbywać.

W Peszcie zawiązał się Komitet zaradczy. Wpływ jego na stosunki miejscowe może łatwo ożywić giełdę peszteńską i wpłynąć przez to dobrze i na wiedeńską. Mogą z tego względu i właściciele licznych akcyj banku franko-węgierskiego na naszym placu nabrać nieco więcej otuchy; pamiętać jednak powinni o ogólnem zgromadzeniu tego banku przypadającem na 3go sierpnia r. b. i wcześnie zapobiedz temu, żeby tak jak na Zgromadzeniu kolei wschodnio-węgierskiej nie radzono o nich bez nich.

O kursach przyszłego tygodnia dobrze zdaje się rokować silna tendencya do zwyżki, która się w samym końcu ubiegłego tygodnia na giełdzie berlińskiej pojawiła.

Ruch kursów w ubiegłym tygodniu poznać można z papierów przewodnich każdego rodzaju. I tak z kolejowych, których nie tylko w Wiedniu, ale i na zagranicznych giełdach najbardziej poszukiwano, kolej państwowa podniosła się z 332 na 344, lombardy ze 189 na 192, akcye kolei Karola Ludw. z 222 na 228 50; z akcyj bankowych, akcye zakładu kredytowego ustaliły się w końcu na 236. Anglo-austr. banku na 191. Unionbanku na 136. Vereinsbanku na 55 50. Franko-Ungarian na 34.

Z pomiędzy akcyj budowlanych, akcye ogólnego towarz. austr. podniosły się z 111 na 127·50, tow. budowl. wiedeńsk. ze 128 na 137 50, akcye przemysłowe trzymały się w ogóle nieźle. Renta pap. z 67·15 na 68·20, srebrna z 72·30 na 73·40. Dewizy i waluty podniosły się o $^3/_{10}$; obligów pierwszeństwa poszukiwano.

Spostrzeżenia nad szkodnikami zbożowemi i stanem plonów

Ciąg dalszy.

Pryszczarek pszeniczny

(*Diplosis tritici* Kirby)

Jest to owad z rzędu much *(Diptera)*, z działu długorożców *(Nematocera)* a rodziny pryszczarkowatych *(Cecidomyidae)*, wrogi niszczyciel pszenicy, u nas jak Anguilla raz pierwszy temi dniami odkryty, koło Krakowa, w Anglii zaś, Francyi, Niemczech i Ameryce oddawna z klęsk sprawianych powszechnie znany. Spostrzeżenia nad nim będziemy w ten sposób ogłaszali, jakim je sami czyniliśmy.

30 czerwca Dnia tego przeglądano zboża na polach Krakowa, Prądnika białego, Górki narodowej, Prądnika czerwonego, Rakowic, Olszy, Podgórza z Rydlówką, poczęści też Łagiewnik. Pszenica ozima, ostka i gółka, tedy na pozór ładna, pomimo że niższe, jej liście wszędy mocno pożółkłe, częścią skutkiem przebarwienia się w nich zieleni (chlorophyll) na żółcień (xanthophyll), jak to w jesieni z liśćmi w ogóle bywa, częścią też przez rdzę. Gdy się atoli jej zaraz na krakowskiem przedmieściu w Krowodrzy uważniej przypatrzono, wpadły w oko kłosy, na których część plew zewnętrznych okazywała miejsca jużto zczerniałe, już też zarumienione. Okoliczność ta naprowadziła na domysł, że przyczyną tego przebarwienia może być nie samo wczesne dochodzenie plew, ale także i jakiś szkodnik. I rzeczywiście, gdy na takich podejrzanych kłosach poczęto odchylać plewy dla zajrzenia do wnętrza kwiatu, dostrzeżono u góry jajnika lub ziarnka kupki żółtych gąsienniczek, które poznano jako należące do muszki (*Diplosis tritici*). Są one trochę przypłaszczone, 1 do 1½ linii długie, bez nóg i odosobnionej głowy, z resztą jeszcze i tem właściwe, że mogą skakać, co uskuteczniają w ten sposób, że zgiąwszy się w kabłąk a potem ciało nagle i silnie wyprężając, przerzucają się dość daleko z miejsca na miejsce, o czem łatwo się przekonać, położywszy kilka gąsienniczek na papier. Zrobiwszy to niepocieszne odkrycie i zaprawiwszy oko w odróżnianie kłosów opadniętych od zdrowych, odbyto dalszą drogę przez wspomniane miejscowości aż do Olszy, badając wszędzie pszenice i pokazało się niestety, że na licznych nowach starszej ostki i gółki niemal połowa kłosów jest zrobaczona.

Na 7 kłosach z takiej pszenicy naliczono:
ziarn zrobaczonych 5, 6, 7, 9, 12, 13, 25.
ziarn zdrowych 28, 17, 9, 7, 15, 13, 5.

Na 10 innych kłosach co do ilości gąsienic badanych było ich w pojedynczych kwiatach po 3, 7, 10, 11, 13, 14, 14 17, 19 21 25, przeciętnie więc w jednym kwiecie po 14; ilość aż nadto wielka, aby zniszczyć ziarno.

W licznych kwiatach z gąsienniczkami były dopiero jajniki, ale też już i zupełnie zmarniałe, plewy więc puste, przez które przebijała żółta barwa gąsieniczek. W innych znowu kwiatach było już ziarno, ale także nikłe. Tę niejednakość można sobie tłumaczyć tylko przez nierównoczesne zniesienie jajek na kłosy młodsze i starsze. Rdzę pospołu z gąsieniczkami znajdywano także w kłóskach, ale w ogóle było jej mało na pszenicy na północ od Krakowa. Dwie niwy, młodej i zielonej pszenicy kwitnącej przed Prądnikiem białym były jeszsze wolne od gąsienic pryszczarek, wszystkie starsze zaś i zarumienione niemi mniej lub więcej opadnięte.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 3 lipca.

Zawezwania: Sąd pow. w Zaleszczykach Gabryela Burdiouczyna, aby się zgłosił do spadku po swej matce. — Sąd pow. w Brodach wszystkich mających pretensye do spadku po Julii Kozłowskiej zmarłej we Lwowie 1871 r.

Przyjechali do Krakowa od 4 do 7go lipca.

HOTEL SASKI: Henryk Śliwicki z Warszawy, Samuel Dichstein z Warszawy, Gustaw Węgliński właściciel dóbr z Kongresówki, Libory Irzykiewicz z żoną z Kijowa, Honorata Łukasiewiczowa właśc. dóbr z Charkówki, Bronisław Minejko właśc. dóbr z Wilna, Apolonia Kokczyńska z Wielgiego. Julian Sankowski z Rosyi, Józefa Rylska właśc. dóbr z Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI: Michał Podhorski z żoną właśc. dóbr z Ukrainy, Emilia Michałowska właś. dóbr z Podola, Tadeusz Chrząszcz właśc. dóbr z Wiednia, Matylda Natanson z Warszawy, J. Wiśniewska z Płockiego, Bernard Kleinman kupiec z Warszawy, Mikołaj Cerkies z familią właśc. dóbr z Besarabii, Mieczysław Podczaski właś. dóbr z Pogorzyc, Władysław Przyrembel z Granicy.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Józef Szopski z Kongresówki, Łucya Pell z Wiednia, Karol Albus z Tenczynka, Antoni Lewkowicz kupiec z Krzeszowic, Feliks Bagiński z Warszawy, Piotr Świerczewski z Galicyi, Teodor Kłosowski właśc. dóbr ze Szkalbmierza, Antoni Giebułtowski wł. dóbr z Uścia, Józefa Miłaszewska z Warszawy, Michał Kowalski i Józefa Sokalska z Miechowa, Antoni Twardzicki właśc. dóbr z Galicyi, Marya Jasińska właścicielka dóbr z Bieńkowic, Tadeusz Kwaśniewski kupiec z Warszawy, Wincenty Malcarski z Kongresówki, Hieronim Pawłowicz z Warszawy, Teodor Czarnocki i Adamina Strzelecka z Warszawy, Jan Głuchowski z Kongresówki, Władysław Zaremba kupiec z Pesztu, Jan Kochanowski właś. dóbr z Galicyi, Lucyan Pawłowicz prof. i Edmund Liwski prof. z Rosyi, Jan Stankiewicz z Galicyi, Jan Szczepanowski właściciel dóbr z Kongresówki, Ludwika Kuczkowska właścicielka dóbr z Kongresówki, Aleksandra Górkiewiczowa właśc. dóbr z Galicyi, Feliks Urbański oficer z Galicyi, Antoni Sosnowski właściciel dóbr z Rosyi, Konstanty Rajski właś. dóbr z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: Władysław Klezawski właśc. dóbr i A. Horenstein właśc. dóbr z Rosyi, Paweł Zenowicz z Kijowa, E. Kommersberg inżynier z Sambora.

Nadesłane.

Naglące wezwanie Komitetu akcyonaryuszów kolei wschodniej węgierskiej (Ostbahn).

Z przyczyny nadzwyczajnego zniżenia kursu akcyj kolei wschodniej węgierskiej *(Ostbahn)* i odmówionej wypłaty kuponu lipcowego od takowych, wybrany w dniu 5 lipca b. r. komitet rzeczonych akcyonaryuszów postanowił domagać się u właściwych władz zaradzenia grożącemu niebezpieczeństwu utraty znacznej wartości z tych akcyj.

Ze względu, że niewiadoma jest ilość wszystkich akcyj przez mieszkańców miasta Krakowa i okolicy posiadanych, podpisany Komitet wzywa uprzejmie wszystkich PP. akcyonaryuszów, aby jak można najrychlej spis posiadanych akcyj *w kantorze bankiera Alberta Mendelsburga w głównym Rynku w Krakowie* podali z dokładnem wyszczególnieniem numerów akcyj, tudzież podaniem imienia i nazwiska, charakteru i miejsca zamieszkania. Przyczem zwraca się uwagę PP. akcyonaryuszów, że im więcej akcyj podpisany Komitet reprezentować będzie, tem skuteczniejsze stanie się jego działanie w wspólnym interesie, z tem większą siłą i znaczeniem będzie mógł wejść w stosunki z Komitetami w kraju i zagranicą w takimże samym celu już utworzonemi i tem większa będzie pewność zyskania skutku z przedsiewziętych działań.

Kraków d. 7 lipca 1873.

Dr M. Machalski, J. K. Kirchmayer, W. F. Wilkosz, Dr Oettinger, Tarasiewicz, J. Żółtowski.

(Nadesłane).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 4 lipca. Komisya handlowa postanowiła zalecać podatek 10% od wyrobów kryształowych, szklanych, porcelanowych i fajansowych, 5% od wartości od tkanin, podwyższenie podatku od gazet, podatek od mydła i stearyny, podatek od olejów zwyczajnych i mineralnych. Wyroby przeznaczone na wywóz wolne są od tych podatków.

Wersal 6 lipca. Zapewniają, że 300 deputowanych postanowiło podpisać oświadczenie, które żąda, aby rząd znów mianował burmistrzów w skutku tego kroku; cała ustawa municypalna mogłaby być głosowaną jeszcze przed odroczeniem się Izby.

Wersal 5 lipca. Podkomitet zajmujący się zbadaniem budżetu wojny, proponuje za porozumieniem się z ministrem wojny zmniejszenie budżetu wojennego o 20 milionów fr. Komisya budżetowa nie powzięła jeszcze uchwały pod względem przyjęcia tego wniosku; sądzą jednak, iż komisya przyjmie redukcyę. Odnosi się takowa do zaopatrzenia wojska w żywność i odzież.

Wersal 9 lipca, wieczór. Zgromadzenie narodowe uchwaliło w drugiem czytaniu ustawę o legii honorowej. Naczelna Rada handlowa i minister skarbu przyjęły w zasadzie opodatkowanie tkanin.

Cherbourg 5 lipca, godz. 9 wieczór. Szach perski wpływa właśnie do portu z towarzyszącą mu eskadrą. Na rozpoczęcie świetnej iluminacyi spalono ognie sztuczne. Szach dopiero jutro wysiądzie na ląd i o 9ej odjedzie do Paryża.

Londyn 4 lipca. Shaw interpelował w izbie niższej rząd, na co Enfield odpowiedział, że rządy angielski i francuski ciągłe prowadzą rokowania o umowę broniącą obustronnych interesów w sprawie traktatu handlowego.

Londyn 4 lipca. Carewicz rosyjski był wczoraj u Szacha na pożegnaniu.

Londyn 5 lipca. Szach przyjmował wczoraj bar. Reutera, i po dłuższej rozmowie o robotach publicznych mających się rozpocząć w Persyi, przyrzekł mu wsparcie w dokonaniu projektów.

Bern 4 lipca. Rząd kantonu Ticino nakazał wydalić dwóch obcych księży, tudzież postanowił, iż z upływem terminu pozwolenia pobytu obcych księży ustaje *placet* pozwalający im pełnić obowiązki kościelne; nakonice zabronił odbywania w dnie świąteczne zgromadzeń i ćwiczeń religijnych bractwa Piusowego.

Bern 5 lipca. Rząd zürichski odrzucił prośbę o udzielenie lokalu dla odprawiania nabożeństwa katolickiego, albowiem opuszczenie kościoła przez katolików posiadanego z powodu pozwolenia odprawiania w nim nabożeństwa przez starokatolików, jest rażącym brakiem tolerancyi.

Genewa 4 lipca. Wielka Rada postanowiła, iż rząd ma prawo brać udział w wyborze biskupa.

Rzym 4 lipca. *Opinione* donosi: Pisanelli wymawia się stanem zdrowia od przyjęcia teki; mimo tego twierdzą, że gabinet będzie dziś utworzony; później jednak nowe pojawiły się trudności.

Rzym 5 lipca. Zapewniają, że następujący będzie skład nowego gabinetu: Minghetti, prezes i minister skarbu; Vigliani, minister sprawiedliwości; Canselli spraw wewnętrznych; Spaventa, robót publicznych; Ribotty, marynarki; Ricotti, wojny; Visconti-Venosta spraw zagranicznych; Scialoja, wychowania. Gdy jednak niektórzy z wymienionych są w Rzymie nieobecni, przeto mianowanie ich dopiero za kilka tygodni może być ogłoszone.

Rzym 5 lipca. *Ital. Nachr.* zapewniają, że kryzys ministeryalna pociągnie się jeszcze kilka dni. — Papież może przechadzać się bez laski.

Petersburg 5 lipca. Urzędowy telegram donosi, że chan Chiwiński wrócił i zdał się na łaskę jenerała Kaufmanna. Wraz z nim poddali się wszyscy jego ministrowie i doradzcy. Straż honorowa będzie strzegła chana.

Konstantynopol 4 lipca. Sułtan przyjął zaproszenie od *chediwa* Egipskiego na obiad na jutro. Odpisy ostatniego firmanu sułtańskiego, rozesłane zostały we środę do obcych dworów. Wicekról zapewne nie pojedzie do Wiednia, lecz wróci wprost do Egiptu.

Teheran 5 lipca. Inżynierowie angielscy ukończyli wytknięcie pierwszej kolei żelaznej z Teheranu do Reszt na 50 mil długiej. Część inżynierów jedzie do Reszt, aby rozpocząć wytykanie kolei z Reszt do Kusvirim.

Washington 3 lipca. Prezydent Grant ogłosił odezwę zapowiadającą wystawę powszechną w r. 1876 w Filadelfii. — Henryk Palacious wylądował w Honduras, zwalił rządy prezydenta Arias i wyruszył na Gwatemalę.

Pulo-Penang 4 lipca. Potwierdza się, że Holandya robiła propozycye względem pogodzenia się z Aczynem.

Dzienniki wiedeńskie powstają i słusznie na *Timesa*, który przesadnym artykułem, a zwłaszcza przesadnym tytułem, rozesłał nie tylko po Anglii ale na świat cały fałszywą wiadomość, że cholera panuje w Wiedniu. Może się teraz prasa wiedeńska przekonać, ona co na przesadę choruje, osobliwie też na przesadne tytuły artykułów — tak przesadne i wyszukane, że prawie nigdy treści artykułu z umieszczonego na czele napisu domyślać się niepodobna — może się teraz przekonać, jak to przyjemnie paść ofiarą takiej przesady. Cholery nie ma w Wiedniu, ale jest biegunka czyli choleryna — *Times* pisze: cholera; są wypadki sporadyczne, jak zwykle, *Times* pisze, że „panuje.“ Kubek w kubek ciągle czynią to samo dzienniki wiedeńskie w innych wypadkach. Zresztą, jak nam donoszą, *Times* i w tem może znaleść pewne usprawiedliwienie — nie co do przesady, ale co do samej wiadomości — że wyszła ona podobno z poselstwa angielskiego, które czuło się obowiązanem donieść rządowi swemu o czterech wypadkach nagłej choroby i śmierci, które wzięło za objaw cholery, a z *Foreign Office* przeszła zapewne wiadomość do *Timesa*, który napisał szumny artykuł i efektowo zatytułował: Cholera!

Rozporządzeniem carskiem z d. 11 maja b. r. wydanem na wniosek komitetu ministrów polecono zaprzestać w guberniach zachodnich czyli w kraju zabranym prowadzenia wszystkich spraw o konfiskacie majątków z powstania 1863 r. Również na przyszłość nie mogą być rozpoczynane sprawy nowe o konfiskatę dóbr. Powyższe rozporządzenie motywowane jest tem, że zaocznie sąd nie może zatwierdzać konfiskaty, i z tego powodu takie sprawy bezpotrzebnie zostają w zawieszeniu. Już manifest wierzbołowski dał przyrzeczenie zawieszenia konfiskat, które widocznie nie było wykonywane, skoro teraz zaszła potrzeba nowego ukazu. W ciągu 10 lat skonfiskowano wszystko co było można, a pozorna łaska nikomu z poszkodowanych nie przyniesie korzyści.

Reichs Anzeiger ogłasza dekret zaprowadzający z nowym rokiem konstytucyę niemiecką w zabranych krajach francuskich.

Szach Perski stanął już zapewne w Paryżu. Utrzymują, że pobyt Carewicza Rosyjskiego w Londynie miał z jednej strony na celu przypominać Szachowi, że zostaje ciągle pod czujnem okiem, z drugiej strony Carewicz miał starać się przekonać rząd angielski o nieszkodliwości zajęcia Chiwy.

Jutro we wtorek zgromadzenie narodowe francuskie rozpocząć ma obrady nad ustawą o reorganizacyi wojsk; poczem przyjdzie pod obrady ustawa o wyborach municypalnych. Wielka część prawicy ma wnieść, aby rząd napowrót mianował burmistrzów. Prawica bowiem obawia się przewagi żywiołu radykalnego a poniekąd komunistycznego, a tylko nominowani przez rząd burmistrze, dają rękojmię rządowi. Zaraz po uchwaleniu tej ustawy Izba rozejdzie się na ferye.

Temi dniami wypłacono część kontrybucyi francuskiej w Strasburgu, a część w Berlinie. Wojska niemieckie opuszczać zaczną departament Wogezów dnia 27go b. m., a ukończą 5go sierpnia, na który ma być wypłacona kontrybucya niemal cała, bo pozostanie tylko 250 milionów franków. Departament Meurthe et Moselle ma być już 12go b. m. opuszczony, a wywóz materyału wojennego z Belfortu 15go ma być ukończony.

Gabinet włoski jeszcze nie złożony. Minghetti oznajmił królowi, iż bez pomocy lewicy nie zdoła tego uczynić. Król polecił mu zatem działać wspólnie z Depretisem. Ten zaś postawił za warunek: aby ogłoszonem zostało urzędownie, że ma udział w tworzeniu gabinetu na życzenie króla, i aby do gabinetu weszło kilku członków lewicy, jako rękojmia, iż program lewicy będzie przestrzegany; co znaczyło, że Depretis a nie Minghetti jest panem sytuacyi. O te warunki rozbiły się układy, a Depretis czeka, aż król nie mogąc inaczej, jego samego i jego przyjaciół wezwie i odda się im bezwzględnie. Mnóstwo zresztą obiega wieści o tych rokowaniach prawicy z lewicą, ale wszystkie krążą około trudności pogodzenia ognia z wodą.

Rząd hiszpański chce sprzedać monopol tytóniowy na Filipinach, żeby mieć czem płacić kupon od długu publicznego i ratować kraj od bankructwa. Aleź, jak już mówiliśmy, wyspy te stanowić mają udzielną w federacyi hiszpańskiej republikę; zatem rząd targa się na własność krajów. Cóż zresztą znaczy taki ratunek, gdzie zasoby skarbu, nawet przyszłe, idą na płacenie procentów! Komitet kortezów ułożył już wnioski nowej konstytucyi. Lecz gdzie rękojmia jej zaprowadzenia, skoro rząd z dnia na dzień o własny byt się trwoży i mimo dyktatury nadanej sobie nie śmie tknąć się „nieprzejednanych“, chociaż ci grożą chwyceniem za broń?

Komisya kortezów przyjęła następujące zasady: Prezydent Republiki wybieralny jest na cztery lata, i nie może być powtórnie wybrany (w Ameryce dozwolony jest ponowny wybór). Deputowani nie mogą być ministrami (natomiast dzisiejsze ministeryum wybranem było właśnie z łona izby). Armia, marynarka, telegrafy, sądownictwo, dług publiczny, skarbowość należą do zakresu rządu centralnego. Izby odbywają dwa razy do roku posiedzenia, pod zimę i na wiosnę; deputowani pobierają dyety.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Bern 6 lipca. Wielka Rada kantonu Genewskiego przyjęła w drugiem czytaniu nową ustawę wyznaniową katolicką z obostrzonemi dodatkami.

Konstantynopol 5 czerwca. W ostatnim firmanie, przeznaczonym dla Chediwa kwestya następstwa tronu w prostej linii ściśle została wyłuszczoną na korzyść wicekróla. (Już mówimy o tem w artykule wstępnym, a czytaliśmy w *Nord* cały firman, i podamy go. *Red.*) Sułtan odwiedzi wicekróla w jego pałacu po południu.

Kursa Wiedeń dnia 7 lipca. godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 68 10 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73 90 — Losy z r. 1860 102·75 — Akcye banku 984· — — Akcye kredytowe 233·50 — Londyn 111 75. — Srebro 109 —. Dukat —·—. — Lombardy 192 —. — Losy z r 1864 133·50 — Akcye franko-austr. 84·— — Napoleondor 8·88½. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 229 — — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139·50 — Akcye kolei północno-wsch. —·—— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 55·—. — Oblig. indemniz. gal. 75·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 150·— — Akcye anglo-banku 189 — Akcye kolei rządowej 341·50 — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 163·—. — Tramway 264 — — Akcye banku budowy 126·—. — Akcye kolei wschodn. —·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 58 — — Akcye kolei zjedn. 136·—. Losy tureckie 65·23. — Losy prem. węg. 81·25 Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 158·—. Akcye kolei ces. Elżbiety 227·— — Akcye kolei półn. zach. 208 50 — Akcye franko-węgiersk. 34·—.— Ogólny austr. bank. 142· —.— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 lipca.

(Wartość kuponów do 8 lipca)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 50	108 —	—
Kupony srbr. płatne „	109 —	107 75	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	149 —	147 75	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 50	166 25	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 20	—
Napoleondor 1 sztuka	8 90	8 80	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	76 50	75 —	88
4% listy zast. „ „	72 —	70 50	07⅔
5% „ „	78 25	77 —	09¾
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	10⅔
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	94 75	93 75	1 11⅔
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	95 25	94 25	1 11⅔
7% „ dłużne „	95 —	93 50	1 30
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	87 50	85 50	2 11⅔
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	96 —	93	11⅔
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	100 75	98 50	11⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	82 50	80 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	95 —	92 —	2 07⅔
„ „ hipotecz. z 200% „	275 —	270 —	15½
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	230 —	227 50	20½
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	139 75	137 50	1 86
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	05⅚
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96 —	94 50	— 16⅔
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	93 25	— 16⅔
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 50	93 25	— 20¼
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 75	— 41
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	42	40 —	—

Wiedeń 5 lipca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	68 40	68 20
5% „ „ „ srebr.	73 60	73 40
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	77 —	76 —
„ „ „ galicyjskie	76 50	75 50
„ „ „ bukowińskie	74 25	73 75
„ „ „ siedmiogr.	— —	74 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 60	90 45
4 „ galicyjskie	71 —	70 —
5 „ „	79 —	77 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	93 50	93 —
5 „ węgierskie losy	82 —	81 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państ. 120 złr.	120 50	119 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	267 —	266 —
„ „ „ 1854	95 50	94 50
„ „ „ 1860	102 50	102 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	113 50	113 —
Losy pożyczki z r. 1864	133 25	132 75
„ prem. pożyczki węg.	81 50	81 —
„ Comorenste	26 —	25 50
„ Kredytowe	169 50	168 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	— —	— —
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palfy	25 —	— —
„ „ Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	29 —	27 —
„ księcia Windischgraetz	23 50	22 50
„ hr. Waldstein	26 59	25 50
„ hr. Keglevich	— —	— —
„ Rudolfa	14 50	13 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	989 —	987 —
Zakładu kredytowego	236 —	235 —
Żeglugi parow. na Dunaju	589 —	587 —
Kolei północ. Ferdynanda	2165	2155

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	345 —	344 —
„ zachod. c. Elżbiety	228 —	226 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	192 50	192 —
„ Galicyjskiej	229 50	228 50
„ Czerniowieckiej	140 —	139 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	119 —	118
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	163 50	162 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	161 50	160 50
„ Koszycko-Bogumił.	158 50	157 50
„ Siedmiogrodzkiej	154 —	152 —
„ Cisańskiej	215 —	214 —
„ wschodnio-węgierskiej	76 —	75 —
„ austryack. półn.-zach.	209 —	208 —
„ Franciszka Józefa	219 50	219 —
Banku anglo-austryackiego	192 —	191 50
„ anglo-węgierskiego	61 —	60 —
„ austryackiego ogólnego	143 50	142 50
Zakładu Kredytowego węg.	129 —	128 —
Banku franko-austryackiego	87 —	86 —
„ franko-węgierskiego	35 —	34 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	126 50	126 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	56 50	55 50
„ dla obrotu ogólnego	150 50	149 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	65 75	65 25
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	91 50	91 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 —	92
Emissya z r. 1862	92 50	91 50
„ państwowa St. 500 fr.	— —	133 —
Emissya z r. 1867	— —	127 50
„ południowa St. 500 fr.	110 25	109 75
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	90 —
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	— —	105 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	92 50	92 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	— —
5% w srebrze	— —	100 50
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	102 —	101 50
Emissya II.	98 25	97 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 —	72 75
Emissya z r. 1867	— —	83
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	88 25	87 75
„ ks. Rudolfa 300 zlr w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 50	94 —
„ północna czeska po 300 zlr. (sr. 5% za 100)	—	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	—	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 50	90 —

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 27	5 26
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 88	8 87
Fryderyki	—	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 35	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 25	109 —
Srebro, kupony	109 25	109 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 67½	1 67

Lwów 4 lipca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 21	5 14
„ cesarski	5 23	5 16
Półimperyał rosyjski	9 10	8 90
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 68
„ papierowy	1 48	1 47
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	78 25	77 25
„ „ „ „ 4%	71 50	70 75
„ „ Banku hipoteczn.	85 75	85 —
Obligi indemn. bez kuponów	75 75	75 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	226 —	224 —
„ „ lwowsko-czernio.	141 —	138 50
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 5 lipca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 30	95 —
„ „ 2 „ „	94 30	94 —
kupon „	—	14⅔
„ „ nowe „	94 30	94 —
kupon „	—	18
„ likwidacyjne „	79 45	79 15
kupon „	—	37½
Kolej warszawsko-wiedeńska	93 50	— —
„ „ bydgoska	73 —	— —
„ „ terespolska	115 50	114 50
„ „ łodzka	105 —	— —

Nowa wypożyczalnia nut.

KSIĘGARNIA

Wydawnictwa dzieł tanich i pożyteczn.

w Krakowie

zaopatrzywszy się wznaczny zasób najnowszych, doborowych utworów muzycznych, najznakomitszych kompozytorów, urządziła obok Wypożyczalni książek, także **wypożyczalnię nut** muzycznych pod nader dla Szan. Publiczności przystępnemi warunkami. Płacący miesięcznie z góry najmniéj 2 złr. wypożycza przez cały miesiąc nuty, po upływie miesiąca przysługuje mu prawo z tychże za złożoną kwotę wybrać sobie ilość nut na własność wynoszącą złr. 2. Nie życzący nabywać nuty na własność płacą tylko 60 c. miesięcznie. (1207-2-3)

Ogłoszenie.

Administracya Młyna parowego Szczepanowskiego w Zawodziu ogłasza niniejszem, że swoich wyrobów mącznych nie będzie mieć więcéj u Pana Piotra Schüsslera w Krakowie w Sukiennicach pod l. 22, wskutek czego nie ma tenże napisu naszego używać.

O składzie zaś innym pod naszym napisem wkrótce Szanown. Publiczność w tem samem czasopiśmie zawiadomimy. (1187-1-3)

Zakład i produkcya Nasion

J. Bulsiewicza w Bochni

poleca

nasienie Rzepy pastewnéj ściernianki (Stoppelrübensamen). Kwarta polskiéj miary 1 złr. w. austr. (1163-3-15)

Oferty

na dostawę **krajanych drzew, desek, forsztów** i t. d., znacz. A. L. 1015 przyjmuje do dalszego przesłania *ekspedycya ogłoszeń Rudolfa Mossego w Chemnitz* (w Saksonii). W danym razie rozumie się, że zakupna nastąpią *za gotówkę*. (1151-1-2)

Dla właścicieli gorzelń.

Fabryka machin METZGER i VENULETH w Darmstadzie dostarcza jako *szczególność machiny* i *przyrządy* dla *gorzelń* według *najnowszego* sposobu doskonale wykonane według uznanego systemu. Podpisana ajencya, któréj oddane zostało wyłączne zastępstwo na Austryę, rozsyła na żądanie darmo i opłatnie katalogi i dostarcza planów i kosztorysów do całych urządzeń.

Na *wiedeńskiéj wystawie powszechnéj* wystawiliśmy rozmaite do gorzelnictwa potrzebne machiny; tamże znajduje się zastępca, który daje potrzebne objaśnienia i uskutecznia sprzedaż.

F. Venuleth

w Wiedniu, Laudongasse, 6, Thür 3 (1019-8-12) früher Apollogasse 18.

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez *rząd krajowy książęcy brunświcki* dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w *kwocie dwóch milionów 746.000 talarów*, których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

24 i 25 Lipca 1873 r.

nastąpi. Główne wygrane są w danym razie *Tal. 150.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000*, 2 po *15.000, 12.000*, 6 po *10.000, 8.000*, 2 po *6.000, 5.000*, 23 po *4.000*, 35 po *2.000*, 40 po *1.500*, 206 po *1.000*, 8 po *500*, 403 po *400*, 23 po *300*, 548 po *200* itd., *razem 42.000 wygranych*, które w 6 klasach według planu w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem należytości w banknotach austryackich przesyłam całe oryginalne losy po złr. 7.—, połowy oryg. losów po złr. 3·50, ćwiartki oryg. losów po złr. 1·75. zapewniając rzetelną obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane obok urzędowéj *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,

Sprzedaż efektów rządowych

(1155-1-11) w **Hamburgu.** (4013)

Znany powszechnie w Tarnowie ulicznik i nikczemnik umieścił w „Kraju“ z dnia 27 Czerwca b. r. i w „Czasie“ anonimowy inserat następującej osnowy „Ostrzeżenie! — Dwóch „panów w Tarnowie uprasza się, aby od „myśli wykonania zamierzonego gwał„tu, który przed 1go Lipca zapowie„dzieli, odstąpić raczyli — gdyż czu„wanie nad ofiarą trwa. Ten drugi „zapomniał widać że w B..... zosta„wia żonę i dzieci!“ —

Oświadczam niniejszem autorowi powyższego ostrzeżenia który niemiał nawet odwagi podpisać go, umiejąc tylko anonimy i paszkwile koncypować — że niechodząc temi drogami co on, które go wkrótce do kryminału zaprowadzą, o żonę moją i dzieci obawiać się niemam potrzeby, jeżeli zaś myśli mnie straszyć, to radzę mu, aby wprzód własną skórę w którem towarzystwie asekuracyjnem zabezpieczył.

Tarnów dnia 3 lipca 1873 r.

(1199-1-3) *Alexander Kleczeński*

Folwark

do sprzedania w obrębie miasta powiatowego Krosno, pięćdziesiąt kilka morgów obejmujący. Bliższéj informacyi pod **A. G.** na listy opłatne poste restante **Krosno** udzieli się. (1194-1-3)

Hotel Seiferta

w bliskości Łazienek położony, na sposób zagraniczny urządzony, poleca się osobom przybywającym do Krynicy. (1096-5-8)

DOM KOMISOWY

BANKU GALICYJSKIEGO dla HANDLU i PRZEMYSŁU

w Tarnowie

posiada na składzie znaczną ilość MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH, jakoteż DZWONY KOŚCIELNE **z lanéj stali** w trzech rozmiarach firmy Naylor Vickers & Co. Sheffield, E. Riepe's patent, z głosem nierównie dźwięczniejszym i znacznie tańsze aniżeli śpiżowe.

W chęci ułatwienia nabycia powyżéj wymienionych przedmiotów udziela Dom Komisowy kredyt z spłatą należytości ratami i poleca się Szanownym Panom Gospodarzom jako pośredniczący we wszystkich zakupnach w kraju i za granicą.

(1101-5-6)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Wien, Stadt, Hegelgasse 8, I. Stock (verlängerte Johannesgas.)

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,

Faïences pour salles de bains et carrelage.

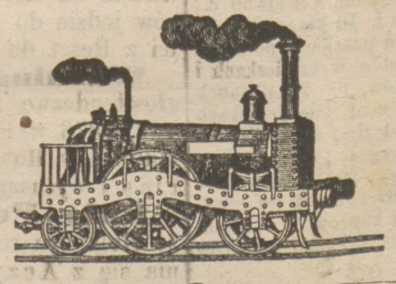
Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najścisiejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.

(1119-1-) **Hegelgasse Nr. 8 na I. piętrze.**

En voi Franco d'échantillons en province.

Ces. król.  uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE!

Z powodu wiedeńskiéj wystawy powszechnéj odchodzą

z KRAKOWA do WIEDNIA

w dniach 9, 16, 23 i 30 Czerwca rb.

osobne pociągi osobowe,

które z Krakowa o godz. 7 min. 10 wieczór (czas pragski) odchodzą, a następnego dnia o godz. 7 min. 33 do Wiednia przychodzą.

P. T. podróżnym, którzy ze Lwowa, Gródka, Przemyśla, Jarosławia, Łańcuta, Rzeszowa, Dembicy, Tarnowa i Bochni do tych osobnych pociągów przyłączyć się zamyślają, służy do użycia **osobowy pociąg Nr. 4, który na oznaczonym dniu o godz. 5 min. 5 zrana ze Lwowa odchodzi**, i wydane im będą bilety **ważne na czternaście dni**, po następujących zniżonych cenach:

Z	do Wiednia i napowrót	II. kl. zł.	c.	III. kl. zł.	c.
Z **Bochni**	do **Wiednia** i **napowrót**	19	52	13	02
„ **Tarnowa**	do „ „ „	21	24	14	17
„ **Dembicy**	„ „ „ „	22	69	15	14
„ **Rzeszowa**	„ „ „ „	24	74	16	49
„ **Łańcuta**	„ „ „ „	25	47	16	97
„ **Jarosławia**	„ „ „ „	26	98	17	98
„ **Przemyśla**	„ „ „ „	28	51	19	00
„ **Gródka**	„ „ „ „	31	36	20	89
„ **Lwowa**	„ „ „ „	32	78	21	84
„ **Złoczowa**	„ „ „ „	36	08	24	04
„ **Tarnopola**	„ „ „ „	38	86	25	90
„ **Podwołoczysk**	„ „ „ „	41	10	27	40
„ **Brodów**	„ „ „ „	36	80	24	53

Oprócz wyżéj wymienionych pociągów, wydawane będą bilety o zniżonych cenach na dniu 4, 11, 18 i 25 Lipca r. b. do zwyczajnego pociągu Nr. 4, który o godz. 5 min. 5 rano ze Lwowa odchodzi, a do Krakowa o godz. 3 min. 5 po południu, zaś do Wiednia następnego dnia o godz. 4 min. 54 rano przyjeżdża.

P. T. podróżnym zaś, jadącym ze **Złoczowa, Tarnopola, Podwołoczysk** i **Brodów** służy do użycia pociąg **Nr., 6**, a względnie **Nr. 12** poprzedzającego dnia.

(1091)

Lwów dnia 3 Lipca 1873 r.

Dyrekcya ruchu.

OGŁOSZENIE.

L. 1990. (1117-1-3)

W celu wydzierżawienia browaru miejskiego, przy ogrodzie poreformackim w Rzeszowie położonego, z prawem wywaru piwa pojedynczego i dubeltowego, tak zwanego „Unterzeugbier“ z obowiązkiem urządzenia tegoż browaru do produkcyi piwa dubeltowego — rozpisuje Magistrat niniejszem licytacye przez pisemne oferty — do których przedłożenia na ręce podpisanego burmistrza lub jego zastępcy p. Leona Schotta nieodwołalny termin do 25 Sierpnia 1873 godzina 6tej wieczorem stanowi.

W ofertach tych P. T. przedsiębiorcy obowiązani będą wyszczególnić specyalnie warunki odpowiedniego urządzenia browaru — jak równie sposób tegoż urządzenia i kwotę czynszu rocznego Gminie miejskiej odpłacać się mającego — która przez wydatki przeistoczenia browaru skompensowaną być może, przyczem wszelako stanowi się, że czas dzierżawy browaru miejskiego ograniczony zostaje, począwszy od 1go Stycznia 1874 najmniej do lat sześciu a najwięcej do lat 12tu, i że dzierżawca browaru miejskiego — najmniejszej pretensyi do prawa propinacyi piwnej w mieście Rzeszowie, to jest do prawa wyszynku i hurtownej sprzedaży piwa niema i mieć niemoże, gdyż to prawo w osobnej drodze na rzecz miasta wydzierzawionem będzie.

Najprzystępniejsze i dla gminy miasta Rzeszowa najkorzystniejsze warunki tej dzierżawy uwzględnione będą pod tym warunkiem, jeżeli przedsiębiorca wykaże się legalnem świadectwem moralności i majątku i jeżeli dołączy przy ofercie wadium, w gotówce lub w papierach wartościowych według kursu, które podanej przez niego kwocie wydatków przeistoczenia browaru w sposób powyż wymagany — przynajmniej 10% równać się będzie, tudzież gdy się zobowiąże, że wszelkim dalszym warunkom przedsiębiorstwa a ewentualnie dzierżawy browaru miejskiego bezwzględnie się podda.

Zwierzchność gminy.

Rzeszów d. 25 Maja 1874.

Dr. Ambroży Towarnicki
burmistrz.

Lekarz zębów i dentysta

magister Adolf Lehrer

z Wiednia, *mieszka stale w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 94 na I. piętrze naprzeciw handlu pana Kaczmarskiego*, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wyrabia bardzo piękne sztuczne **zęby i całe szczęki** tak z wulkanitu, jakoteż ze złota, które bez bólu osadza. Podróżni mogą otrzymać całą szczękę w przeciągu 36 godzin. Każdy ból zębów zostanie bez wyrwania zęba uśmierzonym, tudzież plombuje za poręczeniem tak złotem, jakoteż i inną masą wypełniającą. Godziny przyjęcia od 9éj z rana do 5éj po południu. (1191-2-)

Uprzywilejowane

Bióro tłomaczy i przewodników

po Wiedniu

dostarcza na żądanie ludzi pewnych najdokładniéj z miastem obznajomionych i znających obce języki.

Tamże

odkupno i sprzedaż kuponów, biletów kolei żelaznych powrotowych.

(1060-6-12) **Wiedeń, Bellariastr. 4.**

Zwierzchność gminna

miasteczka Kańczugi pod Przeworskiem ogłasza niniejszem konkurs **na posadę pisarza** gminnego z pensyą roczną dla zamiejscowych 200 złr. a. w. Kompetenci mają wnieść podania swoje zaopatrzone w dowody uzdolnienia i świadectwa moralności przez plebana potwierdzone na ręce zwierzchności gminnej w Kańczudze, najpóźniej do **15go Lipca 1873.**

(1285-1-3) *Wołoszyński* burmistrz.

Zarząd dóbr Ojcowa

zawiadamia niniejszém, iż biuro swe przeniósł z hotelu Lwowskiego do domu pod L. 401 przy ulicy Szpitalnej na 1szem piętrze.

(1196) *Fritz Staub.*

Apteka pod Aniołem w Tarnowie

A. Tenczyn.

Mam zaszczyt polecić P. T. Publiczności świeżo urządzony skład wszelkich przyrządów chirurgicznych, metalowych i kauczukowych, różnych środków toaletowych, rozmaitych leków uprzywilejowanych i wszystkich wyrobów aptekarza Fürsta z Pragi.

Z poważaniem

(1055-2-) **A. Tenczyn.**

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1246-13-)

Poszukiwany jest **zastępca** dla rozprzedaży

wełnianych powłoczków

białych, podwójnych i mieszanych. Opłatne oferty z podaniem poleceń należy G. F. Nr. 72 poste restante Verviers (w Belgii). (1153-1-3)

Nader korzystna

oferta szczęścia.

Szczęście i błogosławieństwo u Cohna.

Wielka przez miasto Hamburg poręczona loterya pieniężna przeszło

2 milion. 621.600 tal.

Ta korzystna loterya pieniężna jest *tym razem znowu wygranemi bardzo znacznie pomnożoną*, zawiera bowiem *80.700 losów*, a w przeciągu kilku miesięcy *następujące wygrane* w 6 klasach *z pewnością wyciągnięte zostaną*, mianowicie: 1sza wygrana w danym razie **120.000 tal.**, szczegółowo **80.000, 40.000, 30.000, 20.000, 16.000**, *2* po **12.000, 10.000**, *3* po **8.000**, *3* po **6.000**, *6* po **4.800**, *12* po **4.000**, *11* na **3.200**, *12* po **2.400**, *32* po **2.000**, *2* po **1.600**, *64* po **1.200**, *204* po **800**, *2* po **600**, *1* po **480**, *410* po **400**, *410* po **200**, *10* po **120**, *470* po **80**, *19.800* po **44**, *18.541* po **40, 20, 8, 6, 4** i **2 talar.**

Ciągnienie wygranych pierwszéj klasy jest *urzędowo* na

16 i 17 Lipca b. r.

ustanowione i kosztuje

cały los orygin. tylko 6 złr. w. a.
pół losu „ „ 3 „
ćwierć losu „ „ 1½ „

Te *losy oryginalne* zaopatrzone *pieczęcią rządową* (nie ze zakazanych promes lub loteryj prywatnych) wysyłam za *opłatnem* nadesłaniem *należytości*, nawet *w najodleglejsze strony.*

Urzędową listę ciągnień i

pieniądze wygrane

rozsyłam *natychmiast po ciągnieniu* każdemu interesowanemu *punktualnie i dyskretnie.*

Kantor mój jest jak wiadomo *najstarszym i najszczęśliwszym*, gdyż *uczestniczący wygrali już u mnie największe główne wygrane tal. 100.000, 60.000, 50.000*, często *40.000, 25.000, 20.000*, bardzo często *15.000, 12.000, 10.000 tal. itd., a nie dawno* w odbytych ciągnieniach *w Maju i Czerwcu b. r. ogólną sumę przeszło 140.000 talarów*, według *urzędowych wykazów wygranych.* (1237-1-4)

Laz. Sams. Cohn,

w HAMBURGU,

główny kantor, dom bankowy i wymiany.

F. Wakarecy i Spółka.

Skład koronek, haftów, firanek i towarów białych

w Krakowie w Rynku pod L. 28 w Pałacu Spiskim

we Lwowie w Rynku pod L. 36 w domu Uziębły

polecają:

Suknie letnie: *Toile écru, cretonne, pikowe.* Firanki haftowane na tiulu i muślinie, angielskie trutru, gazowe, muślinowe w odpasowanych oknach i na łokcie chustki koronkowe białe i czarne. Katanki czarne, Barby i Fanszoniki czarne i białe, prawdziwe i naśladowane Capeline i okrycia na parasolki; garnitury kołnierze i mankietki, Fichus; Koronki prawdziwe gipiurowe jedwabne, i wełniane czarne, białe, écru i kolorowe; Szarfy gotowe i do wiązania, Szaliki jedwabne we wszystkich kolorach. Czepeczki negliżowe; Hafty na łokcie i obszycia do spodnic.

Ceny stałe i umiarkowane zastósowane do jakości towaru

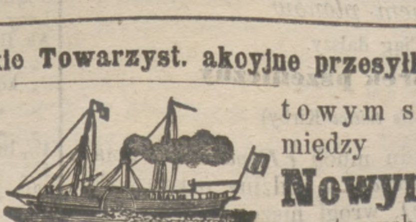
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Próby chętnie wysełamy. (1232-1-.)

Od 15 Lipca b. r. w Szczawnicy w Holenderce.

Hamburgsko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między



Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

Hawru dotykając zapomocą pocztowych statków parowych:

Statek	Dzień	Data		Statek	Dzień	Data	
Westphalia	w **Środę**	9 Lipca	z rana	**Holsatia**	w **Środę**	6 Sierpnia	z rana
Thuringia	dto	16 „		**Silesia**	dto	13 „	
Cimbria	w **Środę**	23 „		**Frisia**	dto	20 „	
Hammonia	w **Środę**	30 „		**Westphalia**	w **Środę**	27 „	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165**, druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten**, następca Wm. Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. **L. Elbenschütz** w KRAKOWIE. (33)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego*. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*